

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświadczeniowych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 hal., drudy 60 hal. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 21 maja b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Stanisława Jasińskiego, właściciela dóbr w Perezowie, na prezesa, i księdza Michała Lewickiego, gr. kat. proboszcza w Werblawie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kołomyi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 31 maja b. r. nadać najmiłościwiej staroście Emilowi Glenickiemu we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej, wiernej obowiązków służby, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 11 maja b. r. zezwolić najmiłościwiej przyjąć i nosić: profesorom Uniwersytetu w Krakowie, ks. dr. Władysławowi Knapińskiemu i dr. Leonowi Cyfrowiczowi, papieski krzyż honorowy „Pro ecclesia et pontifice” klasy pierwszej, oraz radcy sądu krajowego w Stanisławowie, Józefowi Karanowiczowi, papieski krzyż honorowy „Pro ecclesia et pontifice”.

P. Namiestnik przeniósł lekarza powiatowego, dr. Tadeusza Teodorowicza, ze Stanisławowa do Lwowa.

Edykt.

Odwołując się do edyktu z 20 maja 1903 l. 62.791 c. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla projektowanego mostu drogowego na Dniestrze w gminie Strzyżki w klm. 36 1/2 w budowie będącej linii kolejowej Sambor-galic. węg. granica, odbędzie się dnia 13 czerwca 1903 i rozpocznie swoją czynność o godzinie 10 1/2 przed południem w gminie Strzyżki.

Z c. k. Namiestnictwa.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że rewizya trasy dla projektowanej kolei lokalnej Lwów-Kamionka Strumiłowa-Stojanów odbędzie się pod kierownictwem starosty dr. Stanisława Ustyanowskiego dnia 24 czerwca 1903 oraz dnia 25 czerwca 1903, każdym razem o godzinie 9 minut 30 przed południem w sali posiedzeń magistratu miasta Lwowa co do prowadzenia trasy w obrębie miasta Lwowa i politycznego powiatu lwowskiego oraz żółkiewskiego;

Dnia 26 ewentualnie i 27 czerwca 1903 o godzinie 9 przed południem w c. k. starostwie w Kamionce Strumiłowej co do trasy w obrębie tamtejszego powiatu. Interesenci mogą swe życzenia lub zarzuty przeciw projektowi, który jest wyłożony przez 8 dni do przejrzania dla ogółu w c. k. starostwach we Lwowie, Żółkwi i Kamionce oraz magistracie miasta Lwowa, wnieść ustnie lub na piśmie przy komisji.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 czerwca b. r. do l. 71.054 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań ces.

król. starostw, przedłożonych od 28 maja do 3 czerwca b. r., przyczem zwracając równocześnie uwagę na panujące w innych krajach koronnych, dalej na Węgrzech, w Niemczech, w Królestwie Polskiem i Rosyi zwierzęce choroby zaraźliwe, oraz z dnia 5 b. m. do l. 70.785 ustanawiające zapowietrzoną zarazą pyska i racie przestrzeń w politycznych powiatach Horodenka i Kołomyja, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru „Gazety Lwowskiej”.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 czerwca.

Wbrew złowrózonym przepowiedniom wypadły przeprowadzone właśnie wybory do sekcyny serbskiej nadspodziewanie pomyślnie dla gabinetu Zinzar-Markovicia. Wybrano niemal samych kandydatów ministerjalnych. Ze 130 mandatów dostało się 71 partyi liberalnej, 30 postępowym, a 29 neutralnym — wejść zatem do serbskiej Izby ustawodawczej wyłącznie stronnictwa przez rząd popierane. Opozycyjni kandydaci ponieśli klęskę nawet w okręgach miejskich, gdzie dotąd stale mieli znaczną większość.

Jestto wynik po prostu zdumiewający i może jedyny w dziejach parlamentaryzmu — a trudno przypuszczać, by osiągnięto go jedynie przy pomocy presji rządowej. Głębiej śnać muszą tkwić przyczyny tego osobliwego zjawiska.

Dziś wnosić złąd można jedynie, że opinia publiczna w Serbii dość ma już walk politycznych, które nieustannie wszczynano rzekomo *pro bono publico*, w rzeczywistości zaś dla celów koteryjnych. Naprawdę usiłowało rozjaśnić tę opinię, przedkładając, że świeżo przeprowadzona zmiana konstytucyi naruszyła ustawy zasadnicze — wyborcy dali

niewątpliwy dowód, że naruszenie owo pochwala i że z chęcią przyklasną również dalszym zamiarom króla. Społeczeństwo serbskie pragnie przede wszystkim, jak z tego widać, spokoju dla pracy, pragnie, aby rząd postępował z niem sprawiedliwie i po ludzku — a w zamian za to, godząc się na wiele ustępstw, dobrowolnie wydaje w ręce rządu całą politykę zewnętrzną i zagraniczną.

Tak więc, eokolwiek rząd wniesie w sekcynę, uchwali ona niezawodnie, a prawdopodobnie i w senacie, którego wybory zostaną wkrótce przeprowadzone, nie spotkają się przedłożenia rządowe z opozycją.

W obec tego — nawet nie bez słuszności pozornej — podnoszą się w prasie głosy, że nowa sekcyna jest karykaturą ciała parlamentarnego. A jednak bliżej wejrzawszy w sprawę, trudno podzielać owo zapatrywanie. W nowej sekcynie odbija się bądź co bądź dążność społeczeństwa tak samo jak w parlamentach, które mają skład normalny, t. j. w których przeciwwagę większości rządowej stanowi opozycyja mniejszość. Niezawodnie byłoby dla rządu serbskiego i dla sekcyny pożądaną, aby także i w jej łonie po za stronnictwami gabinetu znajdowali się jego przeciwnicy. Nie ciężałoby wówczas na rządzie podejrzenie, że zbyt naciskiem przy wyborach sztucznie usunął się z pod krytyki parlamentarnej i zachowując formę konstytucyjną wprowadza pod jej pokrywką *dominium absolutum*. Uchroniliby się również członkowie sekcyny od niejednego zarzutu mamełuctwa, na który Izba ta przygotowana być musi.

Licząc się jednak z faktem dokonany podnosimy, że niepodobna przecież od rządu wymagać takiej abnegacyi, by dla utrzymania równowagi w ciele ustawodawczem sam starał się o dostarczenie mu minimalnego bodaj zastępu oponentów. Żadna zaś, choćby najszersza presya, nie potrafiłaby doprowadzić do takiego wyniku, gdyby życzenia rządu rozbiegały się z życzeniami ludności. Tu było wręcz przeciwnie, tu lud skorzystał ze

O MITRE HOSPODARSKA.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XII.

(Ciąg dalszy).

Piesek, dotąd skomlający żałośnie, zaczął teraz wyc, drapiąc z rozpaczą we drzwi. Uli-towała się nad nim burgrabina i wpuściła go. On, skoczywszy na łóżko, rzucił się do rąk, do twarzy pani Łaskiej i całował ją językiem i wydobywał z siebie głosy zdyszane, przerażone, jakby skargi ciche, jakby kwile-nie niemorne.

— Już idzie... — krzyknęła hrabina — nie chce... nie chce... jeszcze nie chce... już się zbliża... odstęp mnie... chce spojrzeć jeszcze raz w ukochanie oblicze małżonka... później...

I wystawiła przed siebie ręce, jak gdy-by kogoś powstrzymywała.

— Później... później... — mówiła głosem słabnącym, proszącym. — Jak te dzwony we mnie huczą... zład te dzwony?... Czy się miasto pali?... Pić!

Rozpacziwe wycie psa sprowadziło lekarzów. Jeden z doktorów uchwycił chorą za ręce, podniósł ją gwałtownie, wstrząsnął nią. — Niech wasza miłość wzbudzi w sobie wolę życia! — zawołał głośno.

Pani Łaska odetchnęła głęboko i osu-nęła się na poduszki.

— Odszedł... obaczę jeszcze Ola... — mówiła głosem uspokojonym.

Lekarze spojrzeli po sobie.

— Kryzys — szepnął jeden.

— Minął — dodał drugi.

Chora przynęła powieki i zasnęła, oddychając równo.

Łaski tymczasem czekał przed zachodnią bramą miasta na czele rycerstwa.

Zdała na drodze z Popradu widać już było barwną wstęgę, wijącą się na białym tle śniegu. Paradne hełmy, ozdobione piórami strusimi, skrzydłami orłów i sokółków, włożyły chorągwie polskie na głowy, paradne płaszcze, podbite gronostajami, sobolami, kunami, rysiami, skóry lamparcie i tygrysy zarzucały na zbroje błyszczące, wyczyszczone starannie przez pacholków. Własem kopii falowały w powietrzu długie proporce.

Hufiec prul się wolno przez śnieg głęboki. Tuman białego kurzu szedł przed nim, za nim i po bokach. Kiedy zbliżył się na strzał, zatrząsły się mury, błysnęły ogniem czarne paszcze armat. Żdawało się, że ty-siąc dział wita połączonych gości, góry bowiem podawały sobie huk ogromny, odrzucając go w dolinę, rozsypując go szeroko, daleko.

Radosny okrzyk chorągwi polskich odpowiedział na uprzejmość Łaskiego. Zrozumiały i konie, że tu kres ich trudów, prychały bowiem zadowolone, przeczuwając staj-nie gościnne.

Długa, szeroka ulica, która przecinała na dwie połowy miasto, siedzące sobie bezpiecznie, jak u Pana Boga za piecem, w rozległej kotlinie, otoczonej górami, wkroczyło rycerstwo polskie do rezydencyi Łaskiego. Witły je dwa szeregi niskich, drewnianych, pękających domków z dachami wysokimi,

przystrojonych w choinę i w barwne ko-bierce.

Przed ratuszem zatrzymał się hufiec.

— By wasza dostojność mogła zażywać w zupełnym pokoju dobrze zasłużonego wczasu, nie proszę tym razem do zamku — rzekł Łaski do Heraklidesa. — W mieście będzie waszej książęcej mości wygodniej.

Naprzeciw ratusza znajdował się duży, piętrowy, murowany dom, należący do zamku, połączony z nim gankiem podziemnym.

Do niego wprowadzając gości, dodał Łaski:

— I przyjemniej, w zamku bowiem gospodaruje od kilku dni dziatwa Eskulapa, a gdzie się te kruki rozsiedą, tam włóczę się po komnatach szepty słumione i zafrasowane oblicza.

— Choroba nawiedziła dom waszej mi-łości? — zapytał książę.

— Chytra śmierć skradała się do łóża grabiny, ale już ją magistrowie odpędzili.

— Pani grabina zaniemogła? — rzekł Heraklides obojętnie. — Pożegnaliśmy ją zdrową, kwitnącą.

— Zwyczajnie nieostrożność białogłowska. Polowała w górach, nie bacząc na zdradliwość mrozu. Ale niebezpieczeństwo już minęło, jako zapewniają magistrowie.

Teraz dopiero spostrzegł Łaski pannę Tormani, która, wydobywszy się z futer karo-cy, ukazała się w sieni domu.

Widząc zdziwienie w oczach Łaskiego, pospieszył Heraklides z objaśnieniem;

— Bojarówna wołoska, przysłana do mnie z Sochawy z poselstwem.

Wojewodzie spojrzął na urodziwego po-sła, potem na księcia i rzekł z uśmiechem:

— Wołoszkowie wiedzą, kogo posłać do swojego przyszłego hospodara. Chociały dlatego, by panować nad tak wdzięczną pod-

danką, warto wypędzić Lepusnana z So-czawy.

I okiem znowy obrzucił bujne, zmysły podniecające formy bojarówny, zapomniawszy o smutku, jaki zawiśł nad jego domem.

— Tego nie zmartwiłaby bardzo nawet śmierć młodej żony, pocieszyłby się rychło... pomyślał Heraklides, którego uwagę nie uszła lubieżna pożądlliwość, malująca się we wzroku Łaskiego.

— Panowie Jarzyna i Filipowski zostaną przy boku waszej książęcej mości. Chorągiew pana Radoszewskiego najdzie jeszcze miejsce w zamku.

Tak rozporządziwszy, pożegnał Łaski Heraklidesa.

Zamek kezmarski, leżący na skraju pół-nocnym miasta, strzeżony z tej strony grzbie-tami dwu wzgórz, przedzielonych głębokim parowem, był rezydencją książęcą. Zabudo-wania warowni zajmowały przestrzeń rozle-głą. Przez główną bramę, tak obszerną, że na pierwszym piętrze wieży urządzono salę jadalną dla starszyzny załogi, wjeżdżało się na główny dziedziniec, którego trzy boki sta-nowiły trzy duże piętrowe, murowane gma-chy. Pierwszy z nich, w głębi, był pałacem, domem mieszkalnym samego pana, dwa dru-gie boczne, służyły dla dworzan i gości.

Do tej pierwszej połowy warowni przy-leżała druga, obszerniejsza, czworoboczna, zamknięta ze wszystkich stron niskimi, długimi budynkami. Były tu koszary dla żoł-nierzy i stajnie dla koni. Obory dla bydła, ptaszarnia i psiarnia znajdowały się po za murami warowni w zwierzyńcu, wypełnia-jącym przestrzeń między zamkiem a górami.

Umieściwszy rycerstwo wielunijskie w koszarach, udał się Łaski do chorej żony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sposobności, jakiej dostarczyły mu wybory, by okazać, że uprzykrzył już sobie ciągle intrygi polityczne, że pragnie przedewszystkiem spokoju.

Dla tych, co tyle lat mają żyć publicznie w Serbii — nauka to niezawodnie bardzo bolesna, upokarzająca. Naród odrzucił ich, poznałszy, że samemu jactwem nie dojdzie się do niczego, roznamietnienie stwarza tylko przeszkody dla rozwoju społecznego, a bynajmniej nie prowadzi go ku coraz wyższemu szczeblom.

Z wyniku wyborów serbskich przebiega powszechnie znużenie, prawie rezygnacja, zdająca się na łaskę i niełaskę kierowników rządu.

Odtąd tem większą będzie miał rząd w obec siebie i narodu odpowiedzialność za wszystko, cokolwiek uczyni. Nie będzie mógł wymawiać się trudnościami, nie będzie mógł znaleźć uniewinnienia w hamulcu narzuconym przez opozycję — jeśli sterować będzie nawa państwa lekkomyślnie lub niedbale.

Z komisji i klubów parlamentarnych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 5 czerwca. Komisja ugodowa obradowała nad artykułem 21: „Obrót bydłem“. P. Prezydent gabinetu dr. Koerber zabrawszy w dyskusji głos, podniósł, iż Rząd świadom był ważności tego artykułu i z całym naciskiem bronił interesów tej połowy Monarchii podczas obrad z Węgry, zwłaszcza co do sprawy nierogacizny. Co się dotyczy zarzutu, podniesionego przeciw temu artykułowi, jakoby postanowienia jego były sprzeczne z dotychczasowymi postanowieniami, zaznacza P. Minister, że w razie istnienia zarazy bez bliższego podania powodów możliwe jest ograniczenie obrotów. Rząd węgierski stara się co do trudności w sprawie stosunków weterynaryjnych stać na wysokości wymagań nowoczesnych. Stosunki te się polepszyły i jest gwarantowane, że uchwały powzięte w tej mierze ściśle będą przestrzegane. Rząd ma zamiar poddać rewizji poszczególne punkty ustawy weterynaryjnej, zwłaszcza przygotowuje ustawę co do zwalczania tuberkulozy u bydła.

Przechodząc do spraw galicyjskich oświadcza P. Prezes gabinetu, że ze względu na korzystny stan zdrowotny wśród by-

dła w Galicji dozwolonym zostanie wolny przewóz bydła rzeźnego z pierwszej strefy galicyjskiej. Także zamierzonym jest odpowiednio przedłużenie terminu bicia bydła dla 2 i 3 strefy. Rząd zajmuje stanowisko, że w przyszłości obrót bydłem w kraju nie może podlegać większym ograniczeniom, niż obrót za granicą.

Co się dotyczy odszkodowania miast Krakowa i Białej za zamknięcie tam zakładów kontumacyjnych to kwestya ta przychylnie będzie załatwiona. Postulatem referenta co do popierania przez Rząd hodowli bydła, zajmie się Ministerstwo rolnictwa. W sprawie żądania, aby podatek konsumcyjny opłacany był według wagi efektywnej należy się spodziewać przychylnego załatwienia. Również przychylnie załatwionem będzie żądanie, aby sprawy administracyjne weterynaryjskie przydzielono do Ministerstwa rolnictwa, ale na razie czas na to nie jest odpowiednim, gdyż musi to być załatwione w drodze parlamentarnej. W końcu P. Prezydent Ministrów wypowiedział przekonanie, że większość niedogodności, które istniały dotąd w obrocie bydłem, została usunięta przez nowe dodatki i postanowienia i prosił komisję, aby przyjęła artykuł 21, którego przyjęcie może zalecić z czystym sumieniem.

Zastępca Rządu p. Buschmann oświadczył, iż Ministerstwo kolei w skutek podania krakowskiej Izby handlowej i innych korporacji od dłuższego czasu zajmuje się reformą taryfy dla transportów nierogacizny i reforma ta nastąpi w myśl rezolucji p. Bindera. Omawiał także kwestyę taryfy wagonowej i rzekł, iż Ministerstwo kolejowe pod wielu względami zastosuje się w tej sprawie do wniosku p. Bindera.

P. Menger popierał rezolucję p. Bindera co do odszkodowania należnego Krakowowi i Białej za zniesienie zakładów kontumacyjnych.

P. Kubr wyraził imieniem swych towarzyszy obawę, że artykuł 21 nie będzie przez obie połowy Monarchii z równą ścisłością przestrzegany.

Po przemówieniu p. Kaisera przyjęto artykuł 21 bez zmiany. Wszystkie wnioski odrzucono, rezolucję przyjęto z małymi zmianami.

Następne posiedzenie we wtorek.

Komisja celna załatwiła wczoraj tytuły „mineralia“, oraz „lekarstwa i perfumy“ prawie bez dyskusji, a po dłuższej dyskusji

załatwiła tytuł „farby i artykuły garbarskie“, poczem prowadziła dyskusję nad tytułem „chemikalia“.

Następne posiedzenie dziś wieczorem.

Austriacka deputacja kwotowa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 5 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu austriackiej deputacji kwotowej p. Schwegel przedłożył sprawozdanie, proponując następnie rozpoczęcie obrad co do stosunku kwoty na dotychczasowych podstawach na czas od r. 1903 do 1909. Zarazem domagał się, aby w sprawozdaniu komisji wezwano oba Rządy do jak najszybszego rozpoczęcia wspólnych obrad w kwestyi ustanowienia trwałej podstawy do oznaczenia stosunku kwoty np. według liczby ludności.

P. Kaiser uczynił wniosek: 1. aby dochody z cel nie przeznaczano na pokrycie wspólnych wydatków; 2) aby według równego prawa obu połów Monarchii kwotę ustalono w stosunku 50 : 50; 3. w razie odrzucenia powyższego wniosku, aby stosunek kwoty oznaczony był od liczby ludności według każdorazowego spisu.

P. Dawid Abrahamowicz przemawiał przeciw wnioskowi p. Kaisera twierdząc, że deputacja kwotowa ma moralne zobowiązanie trzymania się poprzedniego kompromisu.

Hr. Zedtwitz wnosi, aby kwota oznaczona była w stosunku 35 : 65, proponuje atoli, aby kwota w dotychczasowej wysokości utrzymana została jeszcze na jeden rok od 1 lipca 1903 do 30 czerwca 1904.

P. Menger polemizował z wywodami p. Abrahamowicza, poczem po przemówieniu p. Fiedlera, zabrał głos sprawozdawca br. Schwegel i podniósł, iż krótkie trwanie kwoty zastrząbiło tylko przeciwnieństwa istniejące między Austrią a Węgry. Jeśli przedłożona taryfa celna wejdzie w życie, to mowa nie wątpli, że wówczas będzie się musiało żądać podwyższenia kwoty ze strony Węgier.

W głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski z wyjątkiem wniosku hr. Zedtwitza co do przedłużenia teraźniejszego stosunku na rok jeden. Wniosek ten przyjęto 7 głosami przeciw 6.

Przewodniczący hr. Schönborn postawił rezolucję domagającą się utrzymania wspólnych instytucji, zwłaszcza armii, co jednogłośnie przyjęto. Następnie przewodniczący hr. Schönborn i referent br. Schwegel oświadczyli, że ze względu na przebieg obrad i rezultat głosowania mieli złożyć swe mandaty, ale wobec krótkości czasu nie chcą przewlekać i utrudniać obrad komisji, odstąpili od swego zamiaru.

W końcu uchwalono zawiadomić węgierską deputację kwotową o wyniku wczorajszych obrad i prosić ją, by do uchwał tych się przyłączyła, ewentualnie, by rozpoczęła obrady.

Węgierska deputacja kwotowa.

(Telegram.)

Budapeszt, 5 czerwca. Węgierska deputacja kwotowa odbyła wczoraj po południu posiedzenie. Referent Falk oświadczył, że nie ma oficjalnego zawiadomienia o uchwałach austriackiej deputacji kwotowej, w skutek tego węgierska może zupełnie samodzielnie nad tą sprawą obradować. Zaproponował utrzymanie obecnego stosunku kwoty (w ostatnim roku) t. j. 34,4 do 65,6 ale pod warunkiem, że będzie ustanowiony na lat 10.

Prezes gabinetu Szell oświadczył, że w całości ten wniosek przyjmuje.

Dep. Buceth zgłosił *votum separatim*, w którym żąda, ażeby, póki nie zostanie ustanowiona zasadnicza podstawa do ustanowienia klucza kwoty, utrzymano poprzedni stosunek t. j. 31,4 do 69,6.

Wniosek referenta przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosowi Bucetha.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegram.)

Budapeszt, 5 czerwca.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych dep. Kecskemeti wystąpił z żądaniem, aby nie dopuścić do obrad nad petycją komitatu Torontal, wyrażającą żądanie rządowi i oburzenie obstrukcyi, a to dla tego, że — zdaniem mowcy — petycja

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„UCIECZKA“

(z francuskiego.)

VI.

(Ciąg dalszy.)

Kołysany jak łódź opuszczona, pędząca na oślep po wodach bez sternika i bez świadomości przy jakim oprze się brzegu, Dorsy wśród sprzecznych uczuć miłości namiętnej i trzeźwej rozważ, oczekiwał końca terminu, oznaczonego przez Helenę. Ale w ciągu tygodnia, który zdawał się nieskończonym, nieustannie stawała mu przed oczami jego odpowiedzialność, tem większa, że miał czas do rozważ i tracił przez to wymówkę bezwiednego porywu zmysłów. Siedząc samotnie wieczorami w swoim pokoju, zapisywał całę ówiarke papieru umówionem słowem: „Przyjdź“. Czasem jednak pisał: „Bądź zdrowa“.

W wigilię dnia ostatniego, błądząc po ulicach Paryża i szukając w zmęczeniu fizycznym ulgi w dręczącym niepokojem, spotkał się nagle na avenue de l'Opéra, z panem Hawkinsem. Udał zrazu, że nie widzi swego dawnego dyrektora, który był tyle niegrzecznym, że nie potwierdził mu nawet odbioru listu, żądającego dymisy. Dorsy ocenił swoją wartość i wiedząc, że zastąpić go nie było rzeczą łatwą, dziwił się, że jego odejście nie wywołało wrażeń i protestu. — Ale p. Hawkins bez ceremonii podbiegł ku niemu:

— A, pan Dorsy! — zawołał. — Cieszę się, że pana spotykam. Cóż, dobrze się panu podróż powiodła? Jakże zdrowie szanownego ojca?

Zdumiony Dorsy odparł sucho:

— Nie podróżowałem wcale... a mój ojciec ma się wybornie, dziękuję panu...

— Jakto? wszakże pan wracasz z Sabaudy?

— Nie wyjeżdżałem wcale z Paryża.

— Nie rozumiem... Przecież miss Carrette zawiadomiła mnie o pańskim wyjeździe...

— Miss Mary źle panu powiedziała...

Czując się na mylnej drodze, a nie chcąc pogarszać niewyraźnej sytuacji, dyrektor zmienił przedmiot rozmowy:

— Przed wyjazdem do Kanady, zechcesz mnie pan uprzedzić, nieprawdaż?

I obawiając się drażliwości inżyniera, pośpieszył dodać:

— Zresztą niema nie pilnego... Może pan jeszcze pozostać. To wcale nie rozkaz dyrektora, to przyjacielskie zapytanie.

Dorsy podejrzliwie spojrział na zacnego p. Hawkinsa.

— Teraz ja z kolei nie rozumiem...

Musiałeś pan przecież otrzymać list mój z żądaniem dymisy?

P. Hawkins uśmiechnął się:

— Otrzymałem i zwróciłem...

— Zwrócił pan... komu?

— Pana narzeczonej, która mnie o to prosiła, i która zapewne musiała go panu oddać...

Ale widząc ogromne zdumienie i jakby przerażenie, malujące się na twarzy Franciszka i domyślając się jakiegoś nieporozumienia między narzeczonymi, zaen dyrektor, który nadewszystko lękał się być wmieszany w podobne zajścia, pośpieszył się cofnąć:

— Posłuchaj mnie pan cierpliwie, kochany panie Franciszku. Zatrzymuję pana na stanowisku inżyniera, a to rzecz główna w tej sprawie. Zależy mi na tem bezwarunkowo... Udziałem panu urlopu, którego trwanie sam oznaczysz. Wiem, że nadużywać nie zechcesz... Zresztą, porozumiej się pan z miss Carrette. Ona wkrótce powróci ma do Montréal...

To mówiąc przywołał dorożkę, a gdy ta stanęła przy chodniku, p. Hawkins, dbały o swoje interesy i skłonny do porozumienia, powtórzył jeszcze udzieloną już raz bezskutecznie radę:

— Ożeń się pan co rychlej. Inżynier nie powinien zaprzatać sobie myśli kobietami. Małżeństwo, to najlepszy wynalazek, panie Admirale Mgły...

Otworzył drzwiczki powozu, wsadził do wnętrza oszołomionego tem wszystkim inżyniera i pożegnał go grzecznie: do widzenia! — poczem rzucił dorożkarzowi adres:

— Hotel Rochambeau, avenue Friedland...

Pozostawszy sam w dorożce, która mknęła lekko na gumowych kołach, Dorsy oprzytomniał:

— Oszałał! — szepnął. — Wysiadać...

Ale ruch miękki dorożki kołysał go przyjemnie, uspokajał znużone poprzednimi rozmowami nerwy i walczył wewnętrzną nerwy. Jechał dalej, zdecydowany wysiąść co rychlej i tak dojechał aż do hotelu Rochambeau. Wszedł tam, jak lunatyk.

W salonie powitała go Mary, zdumiona. On nadto sam był wzburzony, aby zauważyć bładość i zmianę wyrazu jej twarzy, ale ona od razu spostrzegła, że Dorsy nie czuł się szczęśliwym, i niezbyt nad tem ubolewając, postanowiła z tego skorzystać.

— Nie spodziewałam się, że cię dziś obaczę... — rzekła z koleżeńską poufałością i bez widocznego wzruszenia.

Uściśnął podaną rękę. Nadto wzburzony walką wewnętrzną nie zdawał sobie sprawy z dziwaczności sytuacji a przeciwnie doznawał w obecności Mary wrażenia ulgi, dawno niedoznanej a tak miłej, jak ciepło kominka po podróży w noc mroźną. — Nie umiał rozpocząć rozmowy.

— Spotkałem p. Hawkinsa... — rzekł wreszcie.

— To bardzo zacny człowiek.

— Tak. Oddał ci mój list, z żądaniem dymisy. Niewiem dla czego?

Miss Mary zarumieniła się.

— Ja ci to wytłumaczę... Staram się ciągle jeszcze stawać w twojej obronie.

Dorsy mimowolnie się uśmiechnął:

— Nie upoważniłem cię do tego, Mary.

Ośmielona tym uśmiechem i dawną poufałością, z jaką do niej mówił, odparła:

— Jestem przekonana, że potem pożałowałbyś tego kroku. Chciałam ci oszczędzić tej przykrości.

— Wdzięczny ci jestem, ale...

— Podarłam twój list. P. Hawkins chce czekać na ciebie. Ceni cię bardzo, jako wybornego inżyniera, co mnie bardzo cieszy...

— Ponowię mą prośbę o dymisyę...

Popatrzyła na niego ze smutkiem.

— Tak bardzo kochasz tę kobietę?... — rzekła po chwili.

— Mary!

— Możesz mówić otwarcie. Ja jestem zawsze twoją narzeczoną, ale ty narzeczonym moim już nie jesteś... Czy ona ma dzieci?

— Ależ, Mary, nie dręcz mnie...

— A zatem ma dzieci... Byłbyś następny, Franciszku, gdybyś uwiódł matkę rodziny...

— Nie czyniłem ci zwierzeń, Mary...

Bądź zdrowa!

— Zastanów się w sprawie dymisy...

cofnij ją!

— Jużem się zastanowił...

— Zważ także, że ty nie jesteś człowiekiem, któryby był zdolny dźwigać brzemie występnej miłości...

— Mary!... zawołał dotknięty do żywego.

Ale ona nie zważała na to.

— Tak... tak... ty tego ciężaru nie udźwigniesz. To zbrodnia. Tobie potrzeba pracy i domowego ogniska. Inaczej ogarną cię nudy. Będziesz bardzo nieszczęśliwy. Ona także. Jeżeli jest kobietą w gruncie uczciwą, to umrze ze wstydu przed własnymi dziećmi. Zabijesz ją... Będziesz odpowiedzialny za to...

Przeszła obok niego przez salon, potwarzając mu swoje stanowcze a ponure przepowiednie. Dorsy zawałał się przy drzwiach, obawiając się, aby, gdy je otworzy, nie usłyszało silnego głosu Amerykanki. Ona skorzystała z tego, by go jeszcze przez chwilę zatrzymać. Chęć go zniewolić do wysłuchania jej słów do końca, ujęła go za rękę i uściśnęła mocno:

— Franciszku, pomyśl o matce swojej. Ona powiedziała by ci to samo, co ja mówię w tej chwili... Wyjeżdż... jedź dziś jeszcze wieczorem, jutro najpóźniej. Zatelegrafuj do p. Hawkinsa, że wyjeżdżasz. W Kanadzie, będziesz pracował, walczył i zapomnisz. Kiedyś będziesz z tego zadowolony. A ta kobieta przecierpi i będzie potem szczęśliwa. Wszak ty pragniesz tego, nieprawdaż?... Pozostawiając ją w spokoju, okażesz jej najlepší swą miłość. Powinieneś bardziej cenić jej spokój, niż własne zadowolenie.

Dorsy słuchał w milczeniu, a gdy skończyła, odpowiedział z prostotą, bez goryczy:

— Bądź zdrowa, Mary. Życzę ci szczęścia. Zasługujesz na nie...

— Och, ja niczego już nie spodziewam się dla siebie. Bądź uczciwym człowiekiem... Adieu!

Teraz dopiero zauważył jej bładość, podkrążone oczy, wychudłe rysy. Pomimo dzielności swej, cierpiała; ból znaczył jej twarz swym piętnem. Rozzerwany, dodał prawie mimowoli:

— Posłuchaj mnie, Mary. Może wyjaśnię istotnie jutro. Niewiem...

— Tak... uczyni to... A teraz idź... idź już sobie.

Wieczorem, dnia tego Dorsy spakował rzeczy, konieczne do krótkiej podróży. A potem usiadł przy biurku, aby napisać do Heleny umówiony bilecik. Słowa Mary przychodziły mu ciągle na pamięć. Czyliż nie powiedziała mu tego samego, co Helena: — Będziesz odpowiedzialny? — Wedle umowy, bilecik jego zawierał jedno tylko słowo:

— Przyjdź!

(Dokończenie nastąpi.)

ta przyszła do skutku w sposób nieprawidłowy i z pomocą terroryzmu.

Prezydent gabinetu Szell odparł te zarzuty i przytoczył na dowód ich bezpodstawności, to, iż uchwalono ją 400 głosami przeciw 6.

Na wniosek prezydenta petycję tę przekazano komisji petycyjnej.

Dep. Kubik przytoczył rzekome słowa Monarchy, wypowiedziane w Bruck w obec pewnego starszego żupana węgierskiego, że rząd nie może odstąpić od stanowiska jakie zajął. Mowca żądał wyjaśnienia.

Minister Szell oświadczył, że nie wie, czy Monarcha słowa te wypowiedział, gdyby jednakże to uczynił, to stwierdziłby tylko to samo, co prezydent gabinetu 27 kwietnia obszernie Izbie przedstawił.

Następnie obradowano dalej nad sprawozdaniem o stanie *ex lex*.

KRONIKA

Lwów, 5 czerwca.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada m. Horodniki nadała J.E. P. Namiestnikowi Leonowi hr. Pinińskiemu jednogłośnie obywatelstwo honorowe.

— **J.E. Stanisław hr. Baden**, były Marszałek krajowy, przejechał wczoraj przez Lwów do Radziechowa z powrotem z Karlsbadu i Wiednia.

— **Wiceprezydent Namiestnictwa** p. Jan Lidl wyjechał na kilka dni do Wiednia.

— **Ks. Adam Sapieha** w powrocie z Włoch przybył do Saleburga, gdzie zatrzyma się pewien czas. Zdrowie księcia polepsza się ciągle.

— **Pełne posiedzenie** centralnego komitetu wyborczego odbędzie się w Krakowie w niedzielę, dnia 14 b. m.

— **Z Uniwersytetu.** P. Feliks Marcelli Rzymkowski, kandydat advokatury, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Letni teatr ludowy.** Podczas poświęcenia letniego teatru ludowego śpiewać będzie kantatę uproszony chór akademicki. Poświęcać będą księża OO. Bernardynów. Przemawiać będą reprezentanci dziennikarzy, młodzieży akademickiej, młodzieży rzemieślniczej, teatru miejskiego i prezes teatru ludowego p. Bolesławicz.

— **Dla biednej szwaczki A. W.**, która z siedmiu zł. miesięcznie utrzymuje całą rodzinę, złożyli w redakcji *Gazety Lwowskiej* pp.: Józef G. (podpis nieczytelny) z Medenicy 6 K., Zygmunt Pawłowski 6 K., Roman Aleksiewicz z Uhnowa 5 K., Chrzęszcewska z Cieszanowa ze składki zebranej wśród urzędników starostwa i urzędu podatkowego 26 K. 20 h., Schwegle- rowie z Łańcuta 2 K., W. W. z Grybowa 10 K., Zofia Zelkowa z Pilzna w Galicyi 2 K., Stanisław Komalski 3 K., Andrzej Pawlikowski 4 K., Józef Hodbod 1 K., wszyscy trzej z Mielca, W. R. 1 K.; razem 66 K. 20 h. — z poprzednio zebranymi 96 K. 20 h.

— **Trzeci zjazd** koleżeński byłych uczniów klasy VII c. k. wyższej Szkoły realnej we Lwowie, którzy w r. 1873 składali egzamin

dojrzałości, odbędzie się we Lwowie dnia 12 lipca b. r.

Blizszych wyjaśnień udziela p. Emil Moniak, starszy nauczyciel wydziałowy, ul. Krzyżowa 34 a), lub p. Franciszek Barański, inżynier Wydziału krajowego, do 20 b. m.

— **Japończyk we Lwowie.** Bawi od wczoraj w mieście naszym radca rządu japońskiego w Taihoku na wyspie Formozie p. Ouchi, który otrzymał od swego rządu całoroczny urlop, celem odbycia podróży, oraz zbada- nia stosunków i urządzeń administracyjnych w rozmaitych państwach.

— **Znaczna kradzież.** Z zamkniętego sklepu p. Józefa Bąkowskiej przy ul. Batorego 8 skradziono wczoraj między godziną 2 a 4 po południu z szuflady 500 K.

— **Znikł bez śladu.** Dziesięcioletni Mieczysław Dmuchowski wyszedłszy wczoraj rano z domu swej matki, zamieszkałej przy ul. Janowskiej 86, znikł bez śladu.

Dmuchowski jest szatynem, o dużych si- wych oczach i miał na sobie ubranie koloru brązowego.

— **Do trafiki** przy ul. Sobieskiego 12 dostali się ubiegłej nocy przez wyłamanie taffi u drzwi z sieni złodzieje i skradli tytoń i rozmaite cygara, wartości 140 K.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum bocheńskim odbył się w czasie od dnia 20—30 maja b. r.

Świadectwo dojrzałości uzyskali: Karol Bauer (z odzn.), Wawrzyniec Bieniek, Jan Ce- bula, Józef Czerkawski, Józef Daniec, Józef Du- dek, Kazimierz Dziura, Józef Fasuga, Władysław Łądek, Franciszek Giza, Antoni Głódz (z odzn.), Jan Hojecki (z odzn.), Antoni Kaczmarezyk, Zy- gmunt Kerekjarto, Jan Kołodziej, Marcin Ko- łodziej, Józef Krotos (z odzn.), Jan Kwaśniak, Piotr Łach, Witold Łodyński (z odzn.), Antoni Łucki, Henryk Maiss, Tomasz Maziarski (z odzn.), Jan Palmi, Jan Peltz, Aleksander Piotrowski, Wła- dysław Płaczek, Abraham Schaeftler, Elizeusz Szerer, Zygmunt Serwin, Marjan Sokołowski, Jakób Sora, Józef Stabrawa, Anatol Szklarz (z odzn.), Jan Szuro, Władysław Wójtowicz, Stanisław Wróblewski, Berl Zimmerman (z odzn.).

Z eksternistów uzyskał świadectwo dojrza- łości Karol Bialikiewicz.

Do egzaminu poprawczego przeznaczono 8 zwyczajnych uczniów i 2 eksternistów. Reprobo- wano na rok 1 zwyczajnego ucznia i 2 ekster- nistów.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Gor- licach, Marya z Krobickich Kollerowa, wdowa po em. lekarzu pułkowym a następnie miejskim w Gorlicach, w 80 roku życia.

W Wiedniu, Irma Golz, śpiewaczka, w 29 roku życia.

— **Strejk robotników** budowlanych w Stanisławowie zakończył się po 24 godzinach trwania. Robotnicy uzyskali 10-godzinny dzień pracy, oraz podwyższenie płacy o 70 h. dla ka- żdego robotnika.

— **Straszny wypadek.** Z Orzechowa donoszą o *Dziennika Poznańskiego*: We środę o godzinie 1 po południu zdarzył się na prze- wozie około Dębna w powiecie jarocińskim straszny wypadek. Gdy przewoźnik, przewożący przez rzekę 44 dzieci z Orzechowa i Piętkowa, ucze- szczających na naukę przygotowywającą do spo- wiedzi św., kilka metrów był oddalony od brzegu poczęło czółno nagle tonąć. Chłopcy spoprzedzili

z ratunku niema, powyskakiwali do wody i w ten sposób uratowało się 11 chłopców od nie- chybnej śmierci, wyciągając jeden drugiego z wody; także udało się chłopcom wyciągnąć je- dno dziewczę z wody bezprzytomne, które do życia przywrócono. Przewoźnik i reszta dziewcząt oraz jeden chłopiec utonęli. Dotychczas wydobyto z wody 8 trupów, przewoźnika i 7 dziewcząt.

— **Tajemnica nieboszczyka.** Cie- kawie zdarzenie podają gazety budapeszteńskie. Przed kilku dniami zmarł w szpitalu w Buda- peszcie 29-letni Juliusz Womkał, człowiek bez zajęcia, którego miano odesłać transportem do miejsca rodzinnego. W ubraniu jego znaleziono kartkę, zatytułowaną: „Tajemnica“, a zawiera- jąca wyznanie, że Womkał, przed laty dziesięciu, skradł w drodze z Wiednia handlarzowi Kart- merowi 14.000 złr. Pieniądze te dał bratu, Ma- ciejowi, który wywędrował do Ameryki, gdzie się zbogacił lecz jemu służył jednego przysłać nie chciał. Womkał w końcu podaje adres brata w Nowym Jorku. Władza szpitalna przesała tę kartkę policyi.

— **Konsulat szwedzko-norweski w Warszawie.** *Przegląd* ogłasza, że p. Henryk Bloch został mianowany konsulem szwedzko-norweskim w Warszawie.

— **Bandę fałszerzy monet** aresztowano w tych dniach w Warszawie. W mieszkaniu ich znaleziono znaczną ilość fałszywych rubli i półrubłówek.

— **Katastrofa kolejowa.** Onegdaj o godzinie 5 rano na stacji Białystok kolei pe- tersbursko-warszawskiej rozbił się pociąg to- warowy. Połącz ten po skończonych manewrach stacyjnych wyprawiony był z Białegostoku do Warszawy. Długi pociąg ciągnęły dwa parowozy. Na ostatniej zwrotnicy stacyjnej parowozy rozbiegły się w dwóch kierunkach, pierwszy wpadł na linię główną, drugi na zapasową; pociąg za- trzymał się, wagony napierając jeden na drugi spiętrzyły się i zdruzgotane powaliły się na obie główne linie. Uszkodzone obie lokomotywy, jeden wagon zupełnie zdruzgotany, inne silnie uszko- dzone. Nie oberzło się też bez nieszczęśliwych wypadków z ludźmi. Zabity został jeden z ro- botników, ranieni są: konduktor, jadący w wa- gonie służbowym żona pomocnika maszynisty i palacz drugiego parowozu.

— **Giełda pracy.** W Petersburgu ma być założona giełda pracy im. Piotra I, na wzór takichże giełd niemieckich.

— **Pożar hotelu.** Największy hotel lizboński t. zw. „Pałac hotelowy“, padł onegdaj ofiarą płomieni. Szkody są olbrzymie.

— **Oryginalny druk** Guttenberga — jak donoszą pisma niemieckie — znaleziono w ostatnich dniach w Cnes nad Mozela.

— **Na polu bitwy Waterloo** ma być odsłonięty we wrześniu pomnik francuski w kształcie olbrzymiego orła, wznoszącego się na granitowych cokole. Pomnik jest dziełem Gi- rômea, wystawiono go w Salonie. Ma stanąć tam, gdzie wczoraj 18 czerwca walczył osta- tni czworobok francuskiej gwardyi. Miejsce bi- twy pod Waterloo ozdobione już jest innymi po- mnikami: oprócz lwa belgijskiego i pomnika dla poległych żołnierzy wojska hanowerskiego, wno- szą się tam pomniki angielski i pruski, ku u- wiecznieniu słynnej bitwy.

— **Śmierć w płomieniach.** Z Lon- dynu donoszą: W poniedziałek Zielonych Świąt w znanym kolegium Eton wybuchł ogień. W za-

kładzie znajdowało się tylko 30 uczniów, gdyż inni rozjechali się na święta. Nagle w nocy z niezbadanej dotychczas przyczyny powstał pożar. Gdy dyrektor Kindersley obudził się, wszystkie wyjścia stały w płomieniach. Przez okna wy- rzucano materace, a dzieci dyrektora i służba skakała z II piętra na te materace, przyczem kilka osób odniosło rany. Pokoje, w których spali uczniowie miały w oknach kraty, a drzwi ich były zamknięte, tak, że biedni chłopcy wy- dostać się nie mogli. Większa część ich urato- wała się w ten sposób, iż przecisnęli się między sztabami krat a okna.

Widziano atoli, jak 14-letni jedyny syn majora Hornego usiłował również przesunąć się przez kraty, a nie mogąc przedrzeć się, nieprzy- tomny padł do wnętrza płonącego pokoju i spalił się. Inny 14-letni chłopczyk spał tak twardo, iż spalił się w swem łóżku.

Straż pożarna pojawiła się na miejscu do- piero w pół godziny po wybuchu pożaru. Para królewska, na wiadomość o tym pożarze, wysłała natychmiast z Windsoru kuryera z poleceniem, aby dowiedział się o losie tego najznakomitszego gimnazjum angielskiego i o losie jego mie- szkańców.

— **Nowe tramwaje w Londynie.** W dniu 15 z. m. nastąpiło w Londynie wobec księcia Walii otwarcie nowych tramwajów ele- ktrycznych, które nareszcie zastąpiły starodawne konne. W dniu następnym w drodze przetargu publicznego sprzedano całą dotychczasową kawa- leryę administracji, liczącą 90 koni zaprzęgo- wych.

Nowe tramwaje londyńskie są zbudowane podług nieznanych dotychczas wzorów. Obszerne i zbytkownie urządzone mieszczą w każdym wa- gonie 66 podróżnych (28 wewnątrz i 38 ze- wnątrz). Siłę ruchu stanowią dwa motory po 35 koni każdy. Oświetlenie pierwszorzędne zape- wniają lampy elektryczne do białości rozżarzone. Wskazówki dla podróżnych są w przeźroczach oświetlonych dniami i nocą.

— **Nowe kopalnie dyamentów.** W okręgu Herbert w Kaplandzie syndykat po- szukujący dyamentów odkrył nowe kopalnie. Znalezione kamienie są najlepszego gatunku, a jeden z nich waży 29 karatów.

Kronika prowincjonalna.

— **Jasło. (Pod kołami pociągu)** W ubie- gły czwartek na tutejszej rampie kolejowej prze-jechał pociąg dający o godzinie 9 wieczorem do Rzeszowa ucznia III kl. gimnazjalnej Świdra- ka, i rozerwał go na kilka części.

— **Sokal. (Pożar)** W dniu 28 z. m. po południu wybuchł w gminie Jastrzębicy, tu- tejszego powiatu, groźny pożar, który przy sil- nym wietrze zniszczył 2 chaty i 45 stodół wraz z narzędziami rolniczymi. W płomieniach zagięło kilka sztuk bydła i drobiu.

Szkoda zrządzona pożarem wynosi około 20.000 K. i tylko w części była ubezpieczoną.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert Radwana w Paryżu. W sali Erarda grał w tych dniach nasz rodak p. Ra-

63)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
PRZEZ
ARTURA GRUSZECKIEGO.

X.

(Dokończenie).

Gdy weszli do małego gabinetu, prze- mówił Polus:

— Przyszedłem złożyć moje uszanowa- nie i wyrazić wdzięczność...

— Dziękuję, dziękuję — uśmiechnął się radca — siadajcie panowie... cóż, idziemy, dobrodzieju?

— W tym celu przyszedłem — odpowie- dział Sopotkiewicz z powagą.

— No, i ja przygotowany — uśmiechnął się radca, wskazując na swój czarny an- gielz, w który się ubrał — cóż, nic się nie zmieniło od naszego ostatniego spotkania?

— Nie, chyba to, że sprawa o tyle stała się poważniejszą, iż wszyscy mówią o niej i nią się interesują.

— Zatem pojedynek?

— Tak jest, gdyż stał się konieczno- ścią.

— Więc idźmy... to u mnie, o piętro wyżej.

— Czy pozwoli radca, by sąsiad Je- miołkiewicz oczekiwał tu rezultatu?

— A i owszem, i owszem... oto pa- pierosy i gazetka.

Na drugim piętrze, pod numerem szó- stym, radca zadzwonił. Otworzył im sam go- spodarz, Halusiński, wygolony, wyświeżony, w czarnym angielu, a poznawszy właściciela, rozjaśnił twarz uśmiechem, mówiąc:

— A, pan radca dobrodzieju... sługa pana radcy... cóż za zaszczyt dla nas... pro- szę, proszę panów...

— Przyszedłszy do pana w interesie prywatnym — przemówił radca — pan So- potkiewicz, mój przyjaciel.

— Bardzo mi miło... proszę... może do saloniku...

— Nie, dziękujemy... my w interesie — podkreślił radca wyraz ostatni.

— Więc proszę tu, do pokoju — wska- zał ugrzeczony gospodarz.

Weszli, a tuż za nimi Halusiński. Przez otwarte dalsze drzwi widać było dość liczne towarzystwo pań i panów przy stole zasta- wionym przekąskami, tortami i winem.

— Panowie zechcą usiąść... Dziś wła- śnie imieniny mojej żony... może panowie pozwolą toreika, kieliszek wina — zapraszał gospodarz, zacierając ręce i zwrócił się w stronę saloniku — Paulisiu, koheancezko, daj tortu marcepanowego i wina... przy- szedł sam pan radca... właściciel i pan...

— Ależ dziękujemy panu — przerwał wymowę gospodarza poważny Sopotkiewicz — my przyszliśmy w bardzo poważnym interesie, w sprawie wielkiej doniosłości...

— Zaraz przystąpimy do interesu — za- wołał ugrzeczony Halusiński — natych- miast...

Weszła gospodyni sama przynosząc na tacy tort, wino i kieliszki. Goście wstali na powitanie.

— Paulisiu, w dzień twoich imienin spotkał nas zaszczyt wizyty... pan radca Korbowski... pan Sopotkiewicz.

Pani, kobieta ładna, elegancko ubrana, skłoniła lekko głowę, a radca, ściskając małą, białą rączkę, rzekł z uśmiechem:

— Wszystkich pomyślności... dosiego roku.

— Dziękuję panu radcy.

— Zechce pani przyjąć i moje życze- nia — skłonił się Sopotkiewicz z powagą su- rową.

— Niechże panowie pozwolą... kawa- łeczek dacia... wina kieliszek...

— O cóż wina? — spytał uprzejmie.

— Pan, przed kilku dniami zeliżył naszego wspólnego przyjaciela, pana Jemioł- kiewicza, naruszył honor jego, przyszliśmy żądać rachunku z postępowania, pana.

Twarcz Halusińskiego spoważniała, oczy zabłyśły, powiedział jednak uprzejmie:

— Nie wiem o żadnej obeldze wyrzą- dzonej przeze mnie panu Jemiołkiewiczowi, a tem mniej o naruszeniu jego honoru i nie rozumiem słów pana.

— Jaktóż! — oburzył się Sopotkiewicz — pan zapiera się tego przed nami, o czym pi- sano nawet w gazetach?

— Ani myślę wypierać się tego, o czym doniósł *Poranny*, ale w tym wypadku niema mowy o obeldze, o honorze pana Jemiołkie- wicza. Ja, panowie, zrobiłem to, co mi na- kazywało sumienie, ukarałem go, jak na to zasłużył!

— Ależ taka obelga, taka obraza czyn- na — zaczął radca poważnie.

W tej chwili w progu pokoju stanęła pani, i z miłym uśmiechem spytała męża:

— Może jeszcze wina, Zygmuncie?

— Dziękuję, Paulisiu, sam wezmę — a gdy odeszła, zwrócił się do siedzących pa- nów i mówił z pewnem rozczuleniem: — Sami widzieliście ją, panowie, i do takiej enotliwej, dobrej, zacnej żony i matki, śmiał on pisać bilecik wyznaczający schadzkę w hotelu, na- pastować ją na ulicy... musiałem ukarać, to mój obowiązek... a inni mężowie powinni mi być wdzięczni, że nauczyłem rozumu don- zuana.

Po chwili milczenia, rzekł surowo i z wielką godnością Sopotkiewicz:

— My, panie Halusiński, nie wehodzi- my w podbudki czynu, nam wystarcza fakt... żądamy satysfakcji!

— Satysfakcji? — uśmiechnął się — ależ ja, jako mąż, mam zupełną satysfakcję za obrażę żony... zupełną, ja innej nie żądam. Ukarałem i kwita!

— Ale dla pana Jemiołkiewicza żada- my satysfakcji — odezwał się radca.

— Czegóż on chce więcej? — zaśmiał się — dostał za swoje i koniec.

— Zatem pan odmawia pojedyнку! — zawołał wzburzony Sopotkiewicz.

— Naturalnie, panie dobrodzieju, natu- ralnie, ja zrobiłem już sobie satysfakcję.

Po chwilowym namyśle, powiedział radca z groźną powagą:

— W takim razie musimy napisać pro- tokół.

— A... protokół!... i owszem, i owszem... może papieru i atramentu... w tej chwili słu- żę... natychmiast, panie radco!

dwan z wielkim powodzeniem. *Journal des Débats* pisze, że publiczność znowu słyszała z przyjemnością polskiego artystę, którego talent Paryż uznaje i ceni. Wielki artysta grał prze-ważnie utwory Chopina, w których celuje, roz-winał w nich wszystkie zalety i cały wdzięk melancholijny swego stylu.

W Akademii francuskiej odbędzie się w tych dniach publiczne przyjęcie do grona nieśmiertelnych E. Rostanda, autora „Cyrana“, wybranego w miejsce poety Henryka Bornier, autora popularnej niegdyś tragedii „Córka Rolanda“.

P. Bel Sorel, zaangażowana na kilka występów do opery w Krakowie, śpiewała tam Carmen z niemałym powodzeniem.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, po raz siódmy „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Jutro, w sobotę, „Markiz de Priola“, sztuka w 3 aktach H. Lavedana.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Artura Zawadzkiego komedye transformacyjne“ p. t. 1. „Romantyczna noc“, 2. Ręka (La Main), 3. „Gabinety w restauracji“, 4. „Twórca lalek“ (L'Hommes aux poupées).

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „Świat na opak“, fantastyczno - groteskowa operetka w 5 odsłonach K. Kapellera.

W poniedziałek (po cenach dramatu) „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

We wtorek po raz dziewiąty „Panna służaca“, komedia w 3 aktach Pawła Bilhauda i M. Honnequina.

We środę po raz 8 „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We czwartek z powodu święta „Bożego Ciała“ teatr zamknięty.

Przemówienie profesora dr. Oswalda Balzera.

przy uroczystym akcie promocji na doktora filozofii honoris causa.

Wasza Magnificency! Panie Dziekanie i Panie Promotorze! Zwracam się przede-wszystkiem do Was z podziękowaniem naj-szczerszem za dopełnienie aktu, który mi daje prawo noszenia tej zaszczytnej godności. Akt, sam w sobie formalny, mógłby być pozostać takim w wykonaniu; ale to, coście przy nim domówili, wlało weń treść — życie i ciepło serca. Dziękuję też z głębi serca.

Tobie, Panie Dziekanie, czuję potrzebę wyrazić jeszcze podziękowanie osobne, naj-szczersze, bardzo głębokie, nie tylko jako prze-wodniczącemu Wydziału, któremu tę god-ność zawdzięczam, ale i dla tego, że do-swiadczyłem i wiem, z jak szczerą życzli-wością odnosiłeś się do tej sprawy. Wraz z Tobą dziękuję niemniej serdecznie wszystkim kolegom z Wydziału filozoficznego za obja-wioną przez nich wolę, za ten wielki, cen-niejszy i droższy nad inny zaszczyt, jakim mnie obdarzyli. Ubliżyłbym dostojństwu te-go fakultetu i znaczeniu godności, o której mowa, gdybym chciał powiedzieć, że mam ją do zawdzięczenia tylko Waszej, Szanowni Panowie, koleżeńskiej życzliwości; ale wolno mi stwierdzić to, co silnie tkwi we mnie jako przekonanie i co z przekonania, że to po-zornej skromności podnoszę: że ta nagroda, jaką otrzymałem, przenosi moje wobec nauki zasługi, że jest nagrodą nie tyle zasług, ile pracy, a zapewne także wypływem pewnego pokrewieństwa i związku tej pracy z dzie-dziną jednej z nauk, pielęgnowanych na Wy-dziale filozoficznym. Mówię tu o pracy nau-kowej w znaczeniu właściwym; bo to, co z nauki miałem sposobność spożytkować czy to w artykułach polemicznych, czy w obro-nie przed sądem polubownym, choć nie-wątpliwie dla tamtych spraw bardzo ważne, usuwa się tu na dalsze miejsce jako dro-bnostka. W naszej zwykłej kuźnicy naukowej nasuwają się zagadnienia bez porównania trudniejsze, a praca na ich rozwiązanie wy-łożona, jest jakościowo odmienna.

Mam w istocie uczucie, że lubo ponad zasługę, nie wchodzę przecież całkiem obcy w grono doktorów filozofii. Mniejsza to, że jako student prawa odbywałem równocześnie studia filozoficzne, mniejsza i to, że po skoń-czeniu praw, byłem później przez pewien czas uczniem wydziału filozoficznego. Węzły tego rodzaju mogły być zachować charakter mniej lub więcej zewnętrzny, jak się to nie-rzad zdarza w podobnych wypadkach. Nie śmiem też kłaść nacisku na prace, które ogłosiłem później z zakresu historii w ści-słym tego słowa znaczeniu. Ale jest węzeł inny, istotny i bardzo silny, który już w czasie nauki uniwersyteckiej związał mnie najściślej z Wydziałem filozoficznym, tak

trwały, że go już nie później osłabić nie zdołało. Mam tu na myśli to, co z Wydziału tego na całą dalszą przyszłość wyniosłem dla siebie, dzięki kierownictwu naukowemu jednego z profesorów, ś. p. Liskego. I jeśli z dumą stwierdzić mogę, że w szeregu byłych moich profesorów prawa liczę mężów, którzy byli chlubą tego Uniwersytetu, są za-szczytną tradycją naszego wydziału prawni-czego, a pozostaną na zawsze ozdobą nauki polskiej, niemniej przeto winienem dać świ-adectwo prawdzie, że tym, który mnie wpro-wadził w tajniki naukowych dociekań, od-słaniał drogi metody badawczej, zawsze do pracy zagrzewał i zachęcał, był przedewszyst-kiem Liske, niezapomniany, najlepszy mistrz, w którego sercu taka była miłość nauki i spraw naukowych, że mógł ją rozrzucać pełną dłońią pomiędzy licznych swoich uczniów, taki dla niej zapał, że starczył do rozniece-nia nowych ognisk zapału pośród nas wszyst-kich. I tak zdarzyło się, że ten pierwszy, przed laty zadzierzgnięty węzeł z wydziałem filozoficznym stał się zarazem aktem wy-swiadczonego mi dobrodziejstwa, tytułem wdzięczności z mojej strony, najwyższej, naj-głębszej, jak gdyby zapowiedź i uprzednie odbicie tego drugiego aktu, który się doko-nywa dzisiaj, jako nowy tytuł tego samego związku ścisłego, nowe źródło tych samych uczuć wdzięczności.

Ale poza znaczeniem zasadniczym, jak-że przedstawia udzielona mi zaszczytna god-ność, ma ona dla mnie inne jeszcze zna-czenie, bardziej szczególne, powiedziałbym, ściśle osobiste. Od pierwszej chwili, w któ-rej nie tylko dla nauki pracować, ale do pracy naukowej przygotowywać się i sposo-bić mogłem, związałem mnie los z tą oto Lwów-ską Wszechnicą. Tutaj odbyłem znaczną część studiów uniwersyteckich, tutaj się la-bilitowałem, tutaj po dziś wykładam z kate-dry profesorskiej. Uczniowstwo, docentura, profesura, oto szereg węzłów, które mnie najściślej z tym naszym Uniwersytetem po-łączyły. Brakowało dotąd węzła doktoratu, gdyż pierwszy mój doktorat praw uzyskałem u Macierzy Jagiellońskiej. Zaszczepi, jaki mi się dziś dostaje w udziale, wypelnia i tę lukę. Za to poczuwam się do wdzięczności szczególnej; skoro bowiem na tej tu Wszechnicy danem mi było rozwinąć to, co mogę nazwać pracą całego życia mojego, więc nie dziw, że się z nią zrośm, że ją ukochałem, i że każdy nowy łącznik, który mnie z nią spręga, jest dla mnie tak drogi: nowy za-razem bodziec do tego, ażeby temu dostoj-nemu przybytkowi nauki polskiej służyć da-lej według najlepszych sił i możliwości.

Pracowałem dla nauki, dla tego, że ta-ką była, jest i będzie wewnętrzna potrzeba mojej duszy. Mogłbym być dla niej pracow-ać z tem samym przejęciem i oddaniem się nawet wtedy, gdybym był przekonany z gó-ry, że mnie żadno za to nie spotka uzna-nie. My pracownicy nauki nie jesteśmy z rzędu tych, którzyby zażywali zbytku uzna-nia z zewnątrz, i wiemy, że niejedna inna praca, może nie tak żmudna, może nieraz bez-tak istotnych i rzetelnych wyników, jak na-sza, zdobywa sobie łatwiej uznanie większe i szersze, czasem dla tego tylko rozgłosna, że — głośna. Ale my mamy to, co nie każde-mu innemu pracownikowi dane: rozkosz do-cierania do prawdy, zbliżania się do tego wielkiego światła, o którym wiemy, że bły-szczę w całym majestacie, czujemy, że sa-mo jest majestatem, choć go dla ludzkiej na-szej ułomności nigdy w całym majestacie oglądać nie możemy. Ale już i te snopy pro-mieni, jakie zeń prześwieblają, wzrokowi na-szemu dostępne, pracą naszą wydobyte, są taką siłą potężną, że nas przykuwają i po-chłaniają. W służbie naszej bierzemy więc nagrodę najwyższą, bo zdobywamy dla sie-bie, a przez siebie dla innych, część tego, co jest wiecznym i nieśmiertelnym. Ta na-groda starczy za inne, tłumaczy nietylko trud, wytłumaczy nawet poświęcenie. Wię-c, jeśli do tego przyłączy się jeszcze uzna-nie, to się tu bierze nagrodę podwójną, tem cenniejszą, tem bardziej istotną, jeśli ono wychodzi od grona, które samo dla nauki pracuje. A czasem tkwi w niem taka siła, tyle w niem jest dostojnego znaczenia, że, gdyby się nawet przeceniało wartość swej pracy, gdyby się, po ludzku, oczekiwało i żądało dla niej zewnętrznych objawów jakie-goś szacunku, powiedzieć przecież trzeba: oto nagroda nad miarę, z nawiązką. Taką nagrodę odbieram dziś z rąk Waszych Panowie Koledzy, więcej szczęśliwy, niż za-służony.

Pracowałem dla nauki także dla tego, ażeby chociażby w najskromniejszej mierze, w miarę, jak mnie na to stać było, usłużyć sprawie polspolitej. My wiemy, że nam na-szej pracy nie wolno miarkować wyłącznie skłonnościami osobistymi, że bardziej, niż kto inny, musimy ją dostosować do ogólnych, istotnych potrzeb narodu. Wiem niech mi tu będzie wolno przypominąć, o czym się nieraz przypominam, że praca naukowa jest z rzędu tych prac społecznych, które znaczeniem i doniosłością idą na czele. Idzie na czele, bo obejmuje jeden potężny dział kultury duchowej narodu. Dwa wielkie, niedające się zmie-

rzyć pola stoją otworem działalności życio-wej narodów: kultura materialna i kultura duchowa. Pierwsza — środek; druga — po-słannictwo; pierwsza łącznik z tem, co czy-sto ziemskie; druga pomost do Boga, bo pra-wie że zdobywająca dla ludzkości to, co na-leży do najistotniejszych pierwiastków bóstwa: dobro, piękno, prawdę. Pierwsza niewątpliwie potrzebna jako najbliższy warunek bytu, dru-ga konieczna jako wyraz i objaw celowego istnienia narodu. Dla tego pierwsza nie ty-lko przemieniona, ale i w poszczególnych prze-jawach znikoma, druga istotnie trwała; i wiemy, że to, co w spuściźnie wieków, po narodach istniejących czy wymarłych, pozos-tało ludzkości jako dorobek prawdziwy, to tylko ich kultura duchowa lub takie wytwory kultury materialnej, na których kultura duchowa wycisnęła swoje piętno. W niej tkwi dusza narodu — więc pierwiastek życia i nieśmiertelności. I to niezależnie od tego, czy się ona rozwija w obrębie własnej, narodo-wej organizacji państwowej, czy też po za nią. Państwo nie jest nie tylko duszą, nie jest nawet ciałem narodu; jest ono tylko pe-wną ramą, w którą pospolicie ujęte jest je-go życie, a zarazem stosowną organizacją dla urzeczywistnienia jego zadań zarówno w zakresie kultury materialnej jak i duchowej. Stąd niewątpliwie wielka tej organizacji do-niosłość w życiu narodów, stąd nieprzerpa-te dążenie do jej stworzenia, utrzymania i od-zyskania. Ale jedynym, koniecznym warun-kiem tego życia organizacja owa nie jest. Nie jest nawet konieczne miarą jego tętna, miarą wydawności pracy w kierunku urzeczy-wistnienia posłannictwa w zakresie kultural-nym. Nie każdy naród, pozbawiony własnej or-ganizacji państwowej pomieniałby swe losy z każdym innym, który ją posiada, gdyby miał równocześnie także zamienić z nim swo-ją cywilizację. Jest w tem pewne zadość-uczynienie dla tych, których los skądinąd doświadcza, jest, na czarną godzinę, otucha, usuwająca zwątpienie. Ale o jednym nie mo-żna tu zapomnieć: że kultura duchowa jest dla tych narodów w daleko wyższym stopniu kwestyą bytu, aniżeli dla innych; gdyż w braku zewnętrznych form i ram ich działalno-sci, jest ona głównym świadectwem ich ży-cia, jest życiem samym i — bytem. Są moce ludzkie, które w zapamiętaniu pozwalają so-bie wydawać wyroki śmierci na całe narody, ale nie ma mocy ludzkiej, któraby ten wy-rok przeprowadzić, któraby to życie zabić zdołała, pokąd naród wysoko dźwierzy sztan-dar cywilizacyjny. Znamy rozliczne upadki państw, nawet kwitnących, ale cała historia nie wykazuje ani jednego upadku narodu, który pozostał wiernym posłannictwu swe-mu w zakresie kulturalnym. Gdy mu się sprzeniewierzy, kiedy o niem zapomni, nie znajdzie się znowu żadna moc ludzka, któ-raby go od upadku uchroniła. Narody nie giną od zabójstwa, tylko od samobójstwa; ich los, ich przyszłość, cokolwiek je spotka z ze-wnątrz, są przedewszystkiem w ich rękach, a tem słowem zaklęcia, które tu rozstrzyga o życiu lub śmierci, jest: kultura duchowa, jej rozwój lub upadek, jej stopień napięcia. O tem trzeba nam pamiętać ciągle, i dla przy-pomnienia obowiązków i na otuchę i zachętę. Wtedy ta praca nasza, którą inni mienią czasem pracą Mohikanów, którą my sami nieraz, w chwilach upadku na duchu, uważa-my za pracę desperatów, okaże się pracą ży-wotną, celu świadomą protestem, przeciw złowrobnym prorocstwom, kordyalem prze-ciw własnemu zwątpieniu, bijącym tętnem życia w teraźniejszości, rodzicielską życia przyszłego.

A teraz zwracam się jeszcze na chwilę do wspomnień osobistych. Przed laty nie-spełna dwudziestu stałem oto tak samo przed dostojnym zgromadzeniem trzech przedsta-wicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego, ażeby z rąk ich odebrać pierwszy mój doktorat prawa. Młoda pierś rozpięta wtedy sprzeczne u-czucia: i radość z uzyskanego pasowania do pracy naukowej, i niepewność, czy nałożo-nym na mnie obowiązkom zdołam odpowie-dzieć. Za pomocą formułek: spondeo ac polli-ceor miałem ślubować wierne służby nauce. Rwały się do niej serce i umysł, ale py-tało sumienie: czy starczą siły, czy nie przy-jdzie chwila zwątpienia i zniechęcenia, czy nie znajdzie się jakie przeciwności, które mnie od niej odwrócą? Minęło lat dwadzieścia; dziś jedno mam prawo stwierdzić: że starczyło wytrwałości, aby przyjąłem obowią-zek pozostać wiernym. Ale przyszła oto chwila tej nowej promocji i zrodziła w mej duszy rozterkę jeszcze większą. Bo ta nowa zaszczytna godność wkłada na mnie już nie tylko sam obowiązek pracy, ale stawia nowe, wymagania co do jej jakości. Czy temu wy-mogowi sprostać, chociażby w części, nie wiem, wątpię. Ale to, co w dłuższym okresie lat mogłem wypróbować i doświadczyć na sobie, pozwala mi z pełnem przeświadcze-niem i całą ufnością odpowiedzieć przynaj-mniej na jedno pytanie, które dawniej mo-gło być dla mnie wątpliwem: że w tej służ-bie dla nauki, która była dążeniem mojego życia, stała się jego słoneczną, wytrwałą, do-pokąd starczy siła, do ostatniego tchu. Przy-rzekam — ślubuję!

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 4 czerwca b. r.).

Otwierając wieczorne posiedzenie, po-święcił prezydent miasta dr. Małachowski kilka słów gorącego wspomnienia zmar-łemu radnemu bł. p. Ignacemu Friedowi.

Rada uczciła pamięć zmarłego przez powstanie.

Następnie zaprosił dr. Małachowski Ra-dę na otwarcie teatru ludowego i szpitala żydowskiego fundacyi Maury Go Lazarsa, które to akty odbędą się w niedzielę o g. 11 przed południem.

Z kolei udzieliła Rada urlopów: trzy-miesięcznego pp. Makuszowi i Najsarkowi; dwumiesięcznego pp. Zawadzkiemu i Wali-chiewiczowi, a 6-tygodniowego p. Dzikow-skemu.

Radny Blumenfeld postawił nastę-pnie do regulaminowego traktowania wnio-sek, by magistrat zastanowił się nad sprawą kreowania ekspozytury policyjnej w ulicy Za-marstynowskiej i do dni 14 przedłożył Ra-dzie odpowiedni wniosek.

Z kolei radny Rawski zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o wydanie sto-sownych zarządzeń, by szpital lwowski nie wywoził zużytych opatrunków w otwartych wozach na puste place.

Wiceprezydent miasta p. Michalski zauważył, że w tej mierze wysłane już zo-stały do zarządów lwowskich szpitali pisma z prośbą, by opatrunki te palono na miejscu.

Radny Cholewicki interpelował na-stępnie prezydenta miasta, dlaczego dotąd nie rewindykowano od prof. Jaegermana niepra-wnie przez niego zabranych 50 sążni kw. gruntu miejskiego.

Prezydent dr. Małachowski przy-rzekł polecić magistratowi załatwienie tej sprawy.

R. Platowski zapytywał znów, dla-czego dyrektora rzeźni p. Aleksandra Gott-lieba nie powołano napowrót do urzędowa-nia, jakkolwiek sprawą jego karna o występ-pek przeciw bezpieczeństwu życia prawo-mocnie już została zakończona.

Prezydent dr. Małachowski oświad-czył, że dochodzenia dyscyplinarne przeciw p. Gottliebowi są już ukończone i w tych dniach cała sprawa merytorycznie zostanie załatwiona.

R. Hudec interpelował prezydenta, co się stało z memoriałem służby miejskiej kolei elektrycznej wniesionym do Rady miej-skiej o uregulowanie stosunków służbowych, skrócenia czasu pracy i t. d.

Prezydent dr. Małachowski przy-rzekł załatwienie tej sprawy przekazać ko-misji elektrycznej.

Następnie domagał się radny Hudec interwencji magistratu i prezydium z po-wodu postępowania przedsiębiorców budowy kanałów pp. Draniewicza i Deca, którzy wy-dali i rozdawali wieczoraj przed gmachem ra-tuszowym drukowany list otwarty z napa-ściami na urząd budowniczy i tych radnych, którzy na poprzednim posiedzeniu występo-wali przeciw oddaniu im nowej roboty z po-wodu niewłaściwości, popełnionych przy po-przedniej.

Około godziny 8 minut 30 przystąpiono wreszcie do porządku dziennego.

Na wniosek dr. Rutowskiego uch-waliła Rada upoważnić magistrat do wdro-żenia z Dyrekcją kolei państwowych roko-wań o utworzenie stacji „Lwów-rzeźnia“. Miasto ma przyjąć na siebie obowiązek utrzy-mywania w rzeźni agenta kolejowego z płacą 50 kor. miesięcznie i budnika, dać obu mieszkania i lokal na wagę. Za lokomotywę z dwoma wagonami będzie miasto płacić kolei 4 kor. 60 hal. względnie 9 kor. 20 hal. przy dłuższym zatrzymaniu od stron na-miast będzie miasto pobierało 4 kor. od wagonu.

W końcu wybrano jeszcze do rady na-dzorczej Muzeum przemysłowego pp. prof. Frankego, Neumanna, dr. Rutowskiego i radcę Gorgolewskiego, a na wiec mia t w Wiedniu postanowiono wydelegować ezydenta dr. Małachowskiego, dr. Głabińskiego i dr. Ma-ryańskiego.

Na tem o godzinie 9 wieczorem zam-knął prezydent dr. Małachowski posie-dzenie jawne, zarządzając tajne.

Na posiedzeniu tem uchwalono na ur-ządzenie przyjęcia dla Sokołów przybyłych do Lwowa na zlot udzielić kwotę 4000 K., oraz udzielono z funduszu przemysłowego spółce wytwórczej szewców lwowskich „Kraj“ pożyczki w kwocie 5000 K.

Z Izby sądowej.

(Defraudacja w urzędzie gminnym w Uhnowie.)

Lwów, 5 czerwca.

W tutejszym sądzie krajowym karnym przed trybunałem sądu przysięgłych toczyła

się wczoraj rozprawa karna przeciw Wiktorowi Piwińskiemu, sekretarzowi gminy m. Uhnowa o zbrodnię sprzeniewierzenia z funduszy gminnych kwoty 3696 kor. 60 halery.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Piwińskiego na 3 miesiące ścisłego aresztu, obostrzonego postem co 14 dni.

(Katastrofa w kopalni wosku w Borysławiu.)
Sambor, 5 czerwca.

Przed tutejszym trybunałem orzekającym rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw Fryderykowi Grossmannowi, sztygarowi, bawiącemu obecnie w Zaleczu na pruskim Szląsku, Kazimierzowi Szumskiemu, kierownikowi kopalni w Borysławiu i Stefanowi Bałabanowi, inżynierowi, kierownikowi kopalni w Staruni, przeciw pierwszym dwóm o występki z §. 335 ust. karn., a nadto przeciw wszystkim trzem o przekroczenie §. 432 ust. karn.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że zaniebdaniem przestrzegania przepisów górniczo-policyjnych spowodowali w dniu 2 czerwca 1902 roku znaną katastrofę w kopalni wosku ziemnego Towarzystwa akcyjnego „Borysław” w Borysławiu, skutkiem której 18 robotników utraciło życie, a dwóch odniosło ciężkie obrażenia cieleśne.

Do rozprawy powołano 46 świadków.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 5 czerwca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7-75 do 7-90, pszenica na termin 7-60 do 7-75, żyto gotowe 6-25 do 6-30, żyto na termin 6-— do 6-20, owies obrotowy gotowy 5-90 do 6-25, owies obrotowy na termin 5-80 do 6-—, jęczmień pastewny 5-25 do 5-75, jęczmień browarniczy 6-— do 6-50, rzepak 8-50 do 9-—, linianka —— do ——, groch pastewny 5-75 do 6-25, groch do gotowania 7-50 do 10-—, wyka 4-50 do 5-75, nasienie lniane —— do ——, nasienie konopne —— do ——, bób —— do ——, bobik 5-50 do 5-75, bączek 6-25 do 6-50, kukurudza nowa 5-50 do 6-—, kukurudza stara —— do ——, chmiel za 56 kilo —— do ——, konieczyna czerwona 70-— do 85-—, konieczyna biała 50-— do 90-—, konieczyna szwedzka 60-— do 90-—, tymotka 35-— do 40-—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 16-50 do 16-75 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin —— do ——, wyrenty —— do ——, ekskontyngentowy 9-25 do 9-75,

OSTATNIA POCZTA

Po raz czwarty z rzędu najwyższy pruski trybunał administracyjny wydał wyrok, orzekający, że na zebraniach polskich nawet w niemieckich stronach wolno obradować w języku polskim. Orzeczenie to wzburzyło w najwyższym stopniu całą prasę bakatystyczną. *Posener Tageblatt* zaznacza, że jeśli wyrok tego trybunału pozostanie w Prusach obowiązującym, natenczas każdy policjant pruski zmuszony będzie uczyć się po polsku, gdyż zebrania polskie bez dozoru przeciwko odbywać się nie mogą. Grudziadzi zaś *Ge-selliger* woła: „Byłby to skandal wręcz niesłychany, gdyby utrzymano nadal w kraju niemieckim stan dotychczasowy, który wprost uraga powadze władzy i ludności niemieckiej”. Oba zaś wymienione organa, a wraz z nimi cały chór pism berlińskich domaga się od rządu, ażeby, jeśli już najwyższy trybunał nie umie się zdobyć na bardziej „patryotyczny” wyrok przeprowadził w sejmie nową ustawę, któraby raz na zawsze zabroniła polskich obrad na zebraniach.

Pruski minister spraw wewnętrznych bar. Hammerstein wydał w sprawie pisowni żeńskich nazwisk polskich nowe rozporządzenie, ponieważ urzędnicy stanu dotąd postępowali tu niejednolicie. Odąd mają w zasadzie w księgach urzędów stanu nazwiska kobiet i dziewcząt polskich zapisywać z męską końcówką; z żeńską końcówką wolno im je zapisywać tylko na wyraźne żądanie i jeżeli interesent udowodni, że nazwisko jest pochodzenia polskiego.

Proces przeciwko komitetowi wrzesińskiemu przed Izbą karną w Gnieźnie zapowiedziany na dzień 15 czerwca, został odłożony do 16 września.

Socjaliści postawili w 394 okręgach wyborczych własnych kandydatów poselskich do parlamentu niemieckiego. Jak wiadomo,

okręgów wyborczych jest ogółem 397. Socjaliści postawili nawet tam osobnych kandydatów, gdzie nie mogą liczyć na więcej niż 10 głosów.

Rosyjski dziennik urzędowy ogłasza, że car zatwierdził uchwałę komitetu ministrów, według której aż do rewizji ustawy o żydach w drodze ustawodawstwa, zakazane jest żydom nabywanie ziemi i nieruchomości wewnątrz i poza okręgiem osiedlenia gubernialnego. Natomiast ma być im dozwolone zamieszkanie stałe w tych miejscach położonych w strefie osiedlenia, które wskutek przemysłowego rozwoju mają już charakter miast i tam też wolno im nabywać nieruchomości. Miejscowości takich wylicza dziennik urzędowy 101.

Obeenie prócz walki prowadzonej z religijnymi stowarzyszeniami, tematem dyskusji w Paryżu jest zapowiedziana rewizyta Loubeta u króla włoskiego w Rzymie i stanowisko, jakie wobec niej zajmie Watykan. Otóż zdaje się nie ulegać kwestyi, że Papeż nie przyjmie prezydenta Loubeta na audyencyi, jak zapewniają półurzędowe organy Watykanu. — Powodem tego jest to, że prezydent republiki, państwa katolickiego i sam katolik, zamieszka w Kwirynale, więc będzie gościem domu, który podlega ekskomunice. Półurzędowy organ prezydenta Loubeta, *Français*, pisze stanowczo, że ta decyzja Ojca św. nie będzie tłumaczona przez rząd francuski, ani jako objaw niechęci dla prezydenta, ani też jako krytyka obecnej polityki francuskiej. *Français* pospieszają przystąpić do usprawiedliwieniem prezydenta: „Nie może on w tej kwestyi uczynić nic innego, gdyż zapowiedziana wizyta Wiktora Emanuela III. w Paryżu stanowi tak niezmiernie ważny wypadek w stosunkach międzynarodowych Francji, i została przyjęta z taką radością całego ludu francuskiego, że byłoby szaleństwem odpychać taki zaszczyt. Z drugiej strony król włoski musiałby poczytać za obrazę, gdyby wizyta była skierowaną dokąd indziej, nie do Rzymu... Odmowa udzielenia audyencyi ze strony Papeża jest zupełnie niezależną od polityki ministerialnej. Odmowa taka spotkałaby niewątpliwie samego św. Ludwika, gdyby za jego czasów istniała kwestia rzymska”.

Na pograniczu Algierji i Marokko rozegrał się w sobotę epizod, który prawdopodobnie będzie miał donioślejsze znaczenie polityczne. Generalny gubernator Algierji, Jonnuart, udał się w ubiegłym tygodniu w niespokojne okolice południowo-zachodnie kolonii. Zaproszony przez amela (marokański naczelnik okręgu) oazy Figig, udał się tam, ale zaledwie orszak jego, złożony z kilkudziesięciu urzędników i około 100 żołnierzy, przekroczył granicę marokańską, z obu stron posypały się na nich kule karabinowe z odległości 300 metrów. Żołnierze francuskiej legii cudzoziemskiej rzucili się na napastników, ukrytych w zaroślach i zmusili ich do ucieczki. Z Francuzów rannych jest 13 ludzi, w tem paru oficerów i urzędników. Marokańczycy utracili 56 zabitych i 20 rannych. Na jutro wysłano z Algieru silne oddziały wojska francuskiego, które zdążają w pospiesznych marszach trzema kolumnami ku prowincji Figig. Najsilniejszy oddział skierował się przeciw obwarowanej osadzie Zenaga, która ma być zbombardowana, jako siedlisko awanturników marokańskich, niepokojących bezustannie terytorya francuskie. Działaniami wojskowymi kieruje generał O'Connor.

Z Konstantynopola donoszą: Według sprawozdań konsularnych z Monastyr, we wszystkich walkach z drużynami powstańcami w ostatnich czterech tygodniach, ludność mahometańska walczyła w tym wilejście po stronie żandarmów tureckich. Z rozmaitych miejscowości nadechodzą doniesienia o rzekomych wykroczeniach, jakich ludność się dopuszcza. Koła dyplomatyczne w Konstantynopolu rozumieją rozgoryczenie ludności, są jednak zdania, że ten współudział ludności w walkach z drużynami, rozbudzający nienawiść i krwawe instynkty, tworzy wielkie niebezpieczeństwo. Porta powinna jak najsurowiej przeciw niemu wystąpić.

Z wilajetu adryanopolskiego nadeszły wiadomości o zaciętych starciach z trzema drużynami we wsi Sarokina.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 5 czerwca. Na początku posiedzenia Izby posłów poświęcił P. Prezydent wspomnienie zmarłemu posłowi Hackelbergowi; z kolei odczytano interpelacje i wnioski. — Poseł Choc w zapytaniu do Prezydenta P. Prezydentem wskazuje na doniesienia pism o zajęciu, jakie rzekomo miało miejsce w wiedeńskiej „Wenecyi”, a świadczyłyby

mogło o nieprzychylnem usposobieniu Najd. Nastepey Tronu Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda dla narodu czeskiego. Interpelant prosi P. Prezydenta Izby, aby interweniował u P. Prezydenta Ministrów w tej sprawie.

Prezydent Vetter przywołał mowę za kilka nieparlamentarnych wrażeń w jego zapytaniu, do porządku.

Poseł Kłofacz wskazując na doniesienia niektórych pism o przegranych procesie w sprawie poczynionych mu zarzutów, jakoby na swą podróż na Bałkan otrzymał pieniądze od Ministra oświaty, zwraca się z wezwaniem do Prezydenta Izby, aby ten uzyskał od Ministra handlu oświadczenie co do tych doniesień dziennikarskich. Ministra handlu mowca osobiście nie zna, ponieważ w ogóle nigdy z Ministrami austriackimi nie mówił. Prezydent Izby jest obowiązany bronić honoru jej członków.

Prezydent Vetter oświadcza, że pada to zapytanie do wiadomości P. Ministra handlu.

Poseł Boreic przedkłada nagłą wniosek w sprawie chorwackiej; żąda wyjaśnień, dlaczego Rząd odmówił przyjęcia deputacji chorwackiej, żąda ścisłego śledztwa w sprawie ekscesów w Lublanie i protestuje przeciw zdradzie tajemnicy pocztowej przez władze węgierskie.

Prezes gabinetu dr. Koerber odpowiada na interpelacje.

Wiedeń, 5 czerwca. Koło polskie odbyło dziś posiedzenie, na którym radzono nad zachowaniem się Koła w obec nagłego wniosku Boreica w sprawie chorwackiej. Dyskusję uznano za pożądaną. Uchwalono głosować przeciw pierwszej części tego wniosku (żądającej podania powodów, dla których Rząd nie dopuścił do audyencyi posłów dalmatyńskich i chorwackich u Najj. Pana), a natomiast za drugą częścią owego wniosku.

Kraków, 5 czerwca. (Tel. pr.) Dziś o godzinie 10 przed południem, po nabożeństwie w kościele św. Marka, rozpoczęły się doroczne obrady komitetu Towarzystwa rolniczo-krakowskiego i delegatów Towarzystw okręgowych w zachodniej części kraju. Zjazd jest liczny. Przybył także prezes gal. Towarzystwa gospodarczego dr. Włodzimierz Kozłowski z pięciu członkami komitetu, wielu delegatów, duchowieństwo i włościanie. Jako komisarz rządowy obecny jest delegat Fedorowicz; jako delegat Ministerstwa rolnictwa przybył radca Dworu Włodzimierz Struszkiewicz. Z ramienia Wydziału krajowego radca Dworu Tadeusz Pilat Obecnymi są dalej profesorowie studium rolniczego. Zagał obrady prezes Towarzystwa hr. Zdzisław Tarnowski, rozpatrując działalność Towarzystwa i jej wyniki w rozmaitych gałęziach, co do hodowli bydła, koni, w mleczarstwie i i. Z powodu, że organizacja zawodowych Towarzystw rolniczych nie przysłała dotąd do skutku, oba Towarzystwa żądają wyższych subwencyj na cele podniesienia rolnictwa. Mowca nadmieniał o kwestyi zorganizowania pośrednictwa pracy, która będzie na najbliższej sesji sejmowej rozpatrywana, wspominał o potrzebie nacisku na rozwój prac w Towarzystwach okręgowych, poświęcił wspomnienie żałobne s. p. ks. Eustachemu Sangusze i innym zmarłym członkom Towarzystwa, w końcu powitał delegatów. Przemawiali następnie pp. Cichocki i Włodzimierz Kozłowski, poczem przystąpiono do obrad fachowych.

Kraków, 5 czerwca. (Tel. pryw.) Rada miejska załatwiła wczoraj dalsze dwa działy budżetu. Pozostaje jeszcze 7 działów, oraz budżet wodociągowy.

Wiedeń, 5 czerwca. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan zamianował prymaryusza szpitala dla obłąkanych w Kulparkowie dr. Władysława Kohlbergera dyrektorem tego zakładu.

Wiedeń, 5 czerwca. Ban Chorwacy, który przybył tu onegdaj wieczorem, był wczoraj u Najj. Pana na osobnej audyencyi, poczem konferował z Ministrami Kallayem i Szechenyim. Wieczorem odjechał przez Budapeszt do Zagrzebia.

Wiedeń, 5 czerwca. Na wczorajszym wyścigach *Steeple-chase* cesarska nagroda honorową i 6000 kor. wziął koń „Grinzing” hr. Schönborna, jeżdżony przez por. bar. Elsa. Podczas wyścigów trzech jeźdźców spadło z koni; jeden tych, por. Heintschel, jak się zdaje, złamał sobie kark.

Bruksela, 5 czerwca. Komisja cukrowa odroczyła wczoraj rozstrzygnięcie sprawy sprzedaży wielkich zapasów cukru aż do czasu, gdy delegaci otrzymają od swych rządów instrukcje. Następnie zajmowano się ustawodawstwem cukrowym Japonii i Rumunii. Na następnym posiedzeniu komisja zajmie się ustawodawstwem cukrowym Niemiec, a prawdopodobnie w sobotę przyjdzie na porządek dzienny sprawa kontyngentu cukrowego w Austrii i na Węgrzech.

Paryż, 5 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych prezydent gabinetu p. Combes, w odpowiedzi na zapytanie w sprawie zajść w Sidi, oświadczył, że

skoro tylko skoncentrowane zostanie wojsko, napastnicy otrzymają przykłądną lekce. — Rząd nie myśli wcale o jakichś zdobyciach i wobec tego, ani Marokko, ani żadne inne mocarstwo nie będzie występowało przeciw zamiarom rządu francuskiego. Obecne mocarstwa uznają, że represalia są konieczne, że napastników należy ukarać i zapobiedz dalszym podobnym zajściom. Na tem sprawę tę zakończono, a Izba przystąpiła do obrad nad ustawą o zabezpieczeniu na starość.

Paryż, 5 czerwca. Senat obradował wczoraj nad art. 31 ustawy wojskowej, dotyczącej się dwuletniej służby wojskowej. Artykuł ten przyjęto 217 głosami przeciw 31. Odrzucono wszelkie poprawki.

Paryż, 5 czerwca. Potwierdza się wiadomość, że prezydent Loubet dnia 6 lipca uda się do Anglii, gdzie zabawi 3 dni.

Paryż, 5 czerwca. Sesja parlamentu będzie zamknięta prawdopodobnie dnia 6 lipca.

Madryt, 5 czerwca. Ambasador francuski był wczoraj u prezydenta gabinetu Silvelli i doniósł mu o uchwale rządu francuskiego w sprawie zajść w Sidi. Ambasador nie wręczył atoli żadnej noty.

Madryt, 5 czerwca. Prezes gabinetu Silvela zawiadomił króla, że powstanie w Marokko jest prawie ukończone.

Beni-unif, 5 czerwca. Wojsko koncentruje się w Beni-unif. Marokańczycy zachowują się wyzywająco. Kupiec izraelski, przybyły z Figig donosi, że tam czynią wielkie przygotowania i oczekują posiłków.

Katastrofy.

Osiek, 5 czerwca. W miejscowości India, w komitacie syrmskim, szalała wczoraj straszna burza gradowa, połączona z oberwaniami się chmury. Deszcz lał strumieniami przez kilkanaście godzin. Ogromne obszary pól zalane. W samej India 20 domów po części zawaliło się, po części zaś są tak uszkodzone, iż musiano je dełozować. Podczas oberwania się chmury woda stała o jeden metr ponad stan normalny.

Halifax, 5 czerwca. W Nowym Brunswiku i w Nowej Szkocji palą się olbrzymie obszary lasów. Jeśli nie opadnie deszcz, szkoda przy bierze ogromne rozmiary.

Montreal, 5 czerwca. W okręgu Quebec palą się lasy. Całe Montreal zakryte dymem.

Liverpool, 5 czerwca. Właściciele zatopionego okrętu „Arequipa” otrzymali wiadomość, że znajdujący się na pokładzie tego statku podróżni, w liczbie 45 osób, zostali uratowani.

Keokuk (Stan Iowa), 5 czerwca. Wał ochronny pod miastem przerwał się, skutkiem czego rzeka Illinois wystąpiła z brzegów i zalała 75.000 akrów ziemi.

Montreal, 5 czerwca. Pożary lasów przybierają groźne i niepokojące rozmiary. Szkody są wielkie. — Kolej Union-Pacific wstrzymała na niektórych liniach ruch pociągów, ponieważ wiele mostów jest uszkodzonych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 czerwca 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 664-75, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 731-50, Akcje Anglobanku 274-50, Akcje Unionbanku 528-—, Akcje Länderbanku 412-75. Akcje Bankvereinu 483-—, Akc. Bodencredit 958-—, Akcje galic. Banku hipotecznego ——, Akcje kolei państwowych 680-25, Akcje kolei Południowej 75-—, Akcje Tramway A) ——, Akcje Tramway B) ——, Akcje kolei Elbethal 433-—, Akcje kolei czerniowieckiej ——, Akcje Alpiny 378-75, Akcje Rima Muranyi 469-—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1635-—, Akcje Fabryki broni 352-—, Akcje Tureckie tytoniowe 356-—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 98-75, Renta majowa 100-25, Austriacka Renta koronowa 100-85, Węgierska Renta koron. 99-40, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98-25, 4 prc. Listy Banku krajowego 98-75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101-45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 97-75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101-50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112-—, 4-prc. Gal. Obligacje propinacyjne 99-85, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99-—, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96-40, Losy tureckie 123-75, Marki 117-20, Ruble 253-—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Renty Państwowe przeznaczone do konwersji przyjmujemy do zrealizowania lub ostatecznego bezpłatnie, oraz służymy radą przy zamianie na inne walory

Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Bezkrwistość w 20 DNIACH
BLADACZKA
ZDENERWOWANIE
TRUDNY POWROT
DO ZDROWIA
po wszystkich chorobach.



WYLECZENIE RADYKALNE
przez użycie

ELIXIRU SW. WINCENTEGO A PAULO
Jedyny środek upoważniony specjalnie
Objaśnienia: SIOSTR MIŁOSIERDZIA, 163, rue St. Dominique, w Paryżu
Skład główny środków Sw. Wincentego a Paulo, 1, passage Saubert, Paryż
Prospekta bezpłatnie w aptece Pana GUINET, Paryż

We Lwowie w aptekach PP.: Mikolas ha i Wiewórskiego. W Krakowie w aptekach PP.: Wiszniewskiego i Redyka

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe,
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiowane,
- 4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje gal. Towarzystwa elektrycznego.
Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. czerwca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. J. hr. Tyszkiewicz z Krakowa, M. br. Jorkasch z Wiednia, A. hr. Romer z Wierzbie, P. Biesiadecki z Firlajowa, W. Maowski z Zulic, Z. Czaykowski z Wierzbie.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. F. Stapiński ze Śniatyna.

HOTEL FRANCUSKI.

P. Z. Cieński z Wodnik.

HOTEL IMPERIAL.

P. E. hr. Dzieduszycki z Izidorówki.

HOTEL VICTORIA.

P. G. Ileny z Petersburga.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Pociąg		Przyjeżdża do Lwowa		Pociąg		Odjeżdża ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny		posp.	osob.	Z dworca głównego	
o godzinie				o godzinie			
12:20	—	z Iekan (Jas, Bukaresztu, Konstancji, Delatyna, Zaleszczyk, Wyżniew, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowie, Dorny Watry i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.	
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.		2:51	—	do Iekan, (Jas, Bukaresztu, Constanca), Czortkowa, Kőrömező, (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Koemania.	
3:30	—	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.		4:10	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mieleca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimska.	
6:10	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcimska, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		5:50	—	do Brzuchowice (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie).	
6:20	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyje (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta), Kőrömező (od 1/5 do 30/9 włącznie), Brodiny, Putny, Suczawy.		6:22	—	do Iekan, (Jas, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Kőrömező, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.	
6:50	—	z Brzuchowice (od 17/5 do 13/9 włącznie).		6:30	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.	
7:35	—	*) z Sambora, Chyrowa.		6:45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.	
7:40	—	z Janowa.		8:25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, (od 1/7 do 15/9), Jasła.	
7:45	—	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.		—	—	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.	
7:55	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.		—	—	do Janowa.	
8:10	—	z Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie).		—	—	do Belża, Sokala, Lubaczowa.	
8:15	—	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	—	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.	
8:55	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróż, Orłowa, (od 1/5 do 30/9 włącznie), Mező Laborcz (Pesztu).		—	—	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).	
10:25	—	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.		1:50	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa.	
11:15	—	z Stanisławowa, Potutor, Kőrömező.		—	—	do Pustomyl, (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).	
1:10	—	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kołomyje.		—	—	do Brzuchowice (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).	
1:25	—	z Janowa.		—	—	*) do Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice, Sanoka.		2:40	—	do Iekan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżniew, Kőrömező, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.	
1:40	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Koemania, Nowosielicy przez Zuczke, Wyżniew, Serethu, Suczawy.		2:50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.	
2:30	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.		—	—	do Tuchli, (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Strzyja, Chyrowa, Borysławia.	
3:14	—	z Brzuchowice (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).		—	—	do Janowa (od 1/5 do 30/9).	
4:35	—	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Strzyja, Chyrowa, Borysławia.		—	—	do Rzeszowa, Lubaczowa.	
5:30	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyniec.		—	—	do Brzuchowice (od 15/5 do 15/9 włącznie).	
5:40	—	z Iekan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.		—	—	*) do Sambora Chyrowa.	
5:50	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimska, Orłowa, Mieleca via Dembica, Sambora, Chyrowa.		—	—	do Stanisławowa, Żydaczowa.	
5:55	—	z Belża, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mező Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcimska.	
8:04	—	z Brzuchowice (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).		—	—	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w dzień powsz., od 1/5 do 16/5 włącznie i od 14/9 do 30/4 włącznie codziennie).	
8:25	—	z Brzuchowice (od 15/5 do 15/9 w dzień powszedni).		—	—	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.	
8:40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice.		—	—	do Rawy ruskiej, Sokala.	
9:12	—	z Brzuchowice (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).		—	—	do Brzuchowice (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).	
9:20	—	z Iekan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Kőrömező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	—	do Przemyśla (od 1/5 do 31/10 włącznie), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu).	
9:25	—	z Janowa (od 1/5 do 30/9).		—	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.	
9:35	—	z Pustomyl (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).		—	—	do Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).	
9:50	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimska, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonice, Rymanowa, Sanoka.		—	—	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżniew, Koemania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.	
10:00	—	*) z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasła.		—	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/7 do 15/9).	
10:07	—	z Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta).		—	—	do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
10:20	—	z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna.		—	—		
10:40	—	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kołomyje.		—	—		
11:50	—	*) z Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta).		—	—		
		Na dworzec „Podzemcze“				Z dworca „Podzamcze“	
		z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.				do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.	
		z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.				do Tarnopola, Potutor.	
		z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.				do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grzymałowa.	
		z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna, Brodów.				do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.	
		z Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna.				do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
		*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor.					
		Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.					

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5. czerwca 1903.

I. Akcyje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)

Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji

Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)

Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)

Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)

Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.

Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% los. w 50 l.

" " " 4% " " 60 l. po 200 k.

" " " 4% " " 50 l. po 200 k.

" " " 4% " " 50 l. po 200 k.

Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)

Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 1/2 lat

4% los. w 56 lat

III. Oblig. za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4% w. a.

Bukow. funduszu propin. 5% w. a.

Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)

" " " 4 1/2% (3 em.)

" " " 4% (4 em.)

Kol. lokalne dto 4% po 200 kor.

ożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873

4% po 200 kor. z r. 1893

czka m. Lwowa 4% po 200 kor.

" " " 4 1/2% " 200 "

IV. Losy.

M. Krakowa po 20 zł. (40 kor.)

V. Monety.

Dukat cesarski

20 frankówka

100 rubli rosyjskich srebrnych

100 rubli rosyjskich papierowych

100 marek niemieckich

Jednolity dług państwa w srebrze

lut-y-sierpień 100.55 100.75

kwiecień-październik 100.45 100.65

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr. 170.— 176.—

" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. 153.75 154.75

" " 1860 po 100 zł. 4 pr. 182.75 184.75

" " 1864 po 100 zł. 245.— 249.—

" " 1864 po 50 zł. 245.— 249.—

Listy zast. dom. państ. po 120 zł. 5 pr. 299.50 300.50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. 120.70 120.90

Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. 100.90 101.10

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areys. Albrechta za 100 zł. 4 pr. 100.30 101.30

Kol. Cesarz. Elżbiety w złoście wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. 119.70 120.70

Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcyje) 596.— 510.—

Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr. 128.70 129.70

Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje) 5 pr. 100.— 101.—

Kol. Areys. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr. 99.60 100.60

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. 115.— 135.50

Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr. 100.— 100.35

Kol. Czeskiej emis. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. 100.40 101.30

Kol. bukowskijskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr. 99.75 100.75

Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr. 99.75 100.75

K

Licytacje.

[4496 2-3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ulica Jagiellońska 1. 15.
Godziny urzędowe (tylko w dniu pow-
szednie) przed południem od 8 do 12 po
południu od 2 do 6, w soboty po południu
od 3 do 8.

Licytacje:

Wtorek 9. czerwca 1903 od 10 do 12
godz. meble, kasa, obrazy olejne i dywany
perskie.

Środa 10. czerwca 1903 od 10 do 12
godz. meble, fortepian, dywany perskie
i srebro.

Piątek 10. czerwca 1903 od 10 do 12
godz. większa ilość rozmaitych kapeluszy,
meble, fortepian, kasa i urządzenia sklepowe.

Sobota 13. czerwca 1903 od 4 do 8
godz. tanie meble, suknie i 2 warstwy sto-
larskie.

Sprzedać się mające przedmioty mogą
być oglądane w hali przed licytacją w go-
dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 31. maja 1903.

L. cz. Hc. 58/3 (2) [4525 2-3]

Dnia 13. lipca 1903 o godz. 12 w po-
łudnie odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu
tutejszego licytacja całego realności whl.
583, 586, 629, 649 i 741 ks. gr. gm. kat.
Nosów z przynależnościami, składającymi
się z urządzenia fabrycznego i maszyno-
wego.

Nieruchomości te, wystawione na licy-
tację, są ocenione na 1947 kor., zaś budyn-
ki z urządzeniem fabrycznym i maszynowym
na 150.420 kor.

Najniższa cena wynosi 80.508 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne
dokumenta przejrzeć można w sądzie tutej-
szym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi peł-
nomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podhajce, dnia 10. maja 1903.

L. cz. E. 160/3 (4) [4432 2-3]

Dnia 8. lipca 1903 o godzinie 10 przed
południem odbędzie się w sądzie tutejszym
w biurze Nr. 4 licytacja połowy realności
whl. 401 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne
wraz z przynależnościami, składającymi się
z połowy domku drawnianego.

Połowa nieruchomości wystawiona na
licytację jest oceniona na 386 kor., połowa
przynależności zaś na 190 kor.

Najniższa cena wynosi 288 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta
przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki dolne, dnia 26. maja 1903.

L. cz. E. 1752/2 (5) E. 144/3 (5)

[4523 2-3]

W sądzie tutejszym (w realności Hol-
lândia), odbędzie się licytacja następujących
realności wiejskich, a to: I. dnia 16. czer-
wca 1903 o godzinie 9 rano licytacja 1)
7/8 części realności wh. 90 gm. Bojowice
z przynależnością (płonami na pniu); 2)
78/112 części realności wh. 91 gm. Bojo-
wice, zaś II. dnia 17. czerwca 1903 o godz.
8 rano licytacja realności wh. 163 gm.
Balice.

Nieruchomości te oceniono: 1) 7/8
części realności wh. 90 Bojowice na 1175
kor. 13 hal., a przynależności tychże części
na 13 kor. 13 hal.; 2) 78/112 części real-
ności wh. 91 na 48 kor. 66 hal. 3) realność
wh. 163 Balice na 2057 kor. 71 hal.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż
nie przyjdzie do skutku wynosi ad 1) 792
kor. 20 hal., ad 2) 33 kor. 44 hal., ad 3)
1371 kor. 81 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne
dokumenta przejrzeć można w sądzie tut.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 24. kwietnia 1903.

L. cz. E. 323/3 (4) [4462 2-3]

Na żądanie Piotra Kozaka, odbędzie się
dnia 2. lipca 1903 o godz. 9 przed połu-
dnem w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 18 w Nisku licytacja połowy real-
ności lwh. 788 gm. Rudnik.

Nieruchomość, wystawiona na licyta-
cję, jest oceniona na 220 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 147 koron,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta może mają-
cy chęć kupienia, przejrzeć podczas go-
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 26. maja 1903.

L. cz. IV. 182/92 (55) [4570 1-3]

Wskutek uchwały z dnia 17. lutego
1903 l. cz. IV. 182/92 (54) sprzedane będą
dnia 2. lipca 1903 o godz. 10 przed połu-
dnem w tutejszym sądzie w drodze publi-
cznej dobrowolnej licytacji różne wierzytel-
ności masy sp. Maryi Stechnij w wysokości
1386 kor.

Warunki sprzedaży, tudzież odnoszące
się do wierzytelności akta przeglądane moż-
na w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, dnia 14. marca 1903.

L. cz. E. 282/3 (3) [4568 1-3]

Na żądanie Antoniego Kity w Starej-
wsi, odbędzie się dnia 15. czerwca 1903 o
godz. 11 przed południem w Sądzie w Li-
manowie, w biurze Nr. 5, licytacja 2/8 części
realności lwh. 68, 1/6 części realności lwh.
71 gm. kat. Starawieś, Jędrzeja Szewczyka
własnych.

Nieruchomości powyższe są ocenione:
2/8 lwh. 68 na 1877 kor. 18 hal., zaś 1/6
lwh. 71 na 10 kor., przynależności na
426 kor.

Najniższa cena wynosi 2/8 lwh. 68,
625 kor. 72 1/2 hal. 1/6 lwh. 71, 3 kor. 33
hal. przynależności 142 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta
odnoszące się do powyższych nieruchomości
przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 14. maja 1903.

L. cz. E. 545/3 (4) [4558]

Na żądanie Littmana Fesslera, odbędzie
się dnia 19. czerwca 1903 o godz. 12 w po-
łudnie w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 44, licytacja połowy realności lwh.
282 gm. Rieczka.

Nieruchomość, wystawiona na licyta-
cję, jest oceniona na 3380 kor.

Najniższa cena wynosi 2253 kor. 34
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się
do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły oce-
nienia i t. d.) może każdy, mający chęć
kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędo-
wych w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 13. maja 1903.

L. cz. E. 235/3 (4) [4566]

Zobowiązany Iwan Dewdiuk w Wierzbowej.
Na żądanie Chaima Eltisa, odbędzie
się dnia 16. czerwca 1903 o godz. 10 przed
południem w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 39, licytacja realności objętej
lwh. 922 gm. Wierzbowiec Jaremy Wasyla
i Fedora Dewdiuków własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację,
jest oceniona na 1130 kor.

Najniższa cena wynosi 754 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły oce-
nienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupie-
nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 9. maja 1903.

L. cz. E. 3191/2 (3) [4565]

Na żądanie Herscha Krauthamera od-
będzie się dnia 12. czerwca 1903 o godz.
11 przed południem w sądzie niżej wymie-
nionym w sali Nr. 44 licytacja realności
obj. whl. 566 gm. Monastersko.

Nieruchomość wystawiona na licytację
jest oceniona na 42 kor.

Najniższa cena wynosi 28 kor., poniżej
tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia
i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 6. maja 1903.

L. cz. E. 3245/2 (4) [4563]

Na żądanie Sachny Kamil odbędzie się
dnia 12. czerwca 1903 o godz. 9 przed po-
łudniem w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 30 licytacja 1/3 części realności
whl. 116 gm. Kosów Salomona Kamila własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację
jest oceniona na 370 kor.

Najniższa cena wynosi 235 kor., poni-
żej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły oce-
nienia i t. d.) może każdy, mający chęć
kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędo-
wych w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 6. marca 1903.

L. cz. E. 935/2 (11) [4575]

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczęd-
ności w Wadowicach odbędzie się dnia 15.
czerwca 1903. o godz. 10 przed południem
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr.
5 w Zatorze licytacja: a) realności lwh.
110; b) realności lwh. 589 i lwh. 588 ks.
gr. hm. kat. Zator.

Nieruchomości powyższe wystawione
na licytację są ocenione a) realność lwh.
110 na 11.283 kor. 87 hal., b) realność
lwh. 589 na 596 kor. 40 hal., c) realność
lwh. 588 na 3340 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi: co do realno-
ści lwh. 110 kwotę 5642 kor., co do realności
lwh. 588 kwotę 2227 kor., zaś co do real-
ności lwh. 589 kwotę 398 kor., poniżej tej
ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-

larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia
i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tu-
tejszego i nie wskażą temuż sądowi peł-
nomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego na-
ależy zanotować na karcie ciężarów wykazów
hipotecznych dla wzmiankowanych nierucho-
mości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 8. maja 1903.

L. cz. E. 247/3 (3) [4552]

Na żądanie p. Dańka Ilków, odbędzie
się dnia 25. czerwca 1903 o godz. 10 przed
południem w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 1, licytacja połowy gospodarstwa
wiejskiego pod l. k. 22. w Kolonicach lwh.
30 objętego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na
licytację jest oceniona na 2486 kor.

Najniższa cena wynosi 1657 kor. 34
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.) może każdy, mający chęć ku-
pienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
tutejszego i nie wskażą temuż sądowi peł-
nomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 10. maja 1903.

L. cz. E. 287/3 (4) [4560]

Na żądanie Mordka Engla, odbędzie
się dnia 19. czerwca 1903 o godz. 10 przed
południem w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 44 licytacja realności obj. lwh.
219 gm. Horod.

Nieruchomość, wystawiona na licyta-
cję, jest oceniona na 440 kor.

Najniższa cena wynosi 293 kor. 33
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.) może każdy, mający chęć ku-
pienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 14. maja 1903.

L. cz. E. 3023/2 (9) [4561]

Na żądanie Mosesa Kamila, odbędzie
się dnia 19. czerwca 1903 o godz. 9 przed
południem w sądzie niżej wymienionym w
biurze Nr. 44 licytacja 3/8 części realności
whl. 398 gm. Kosów obj., Mordka Jäger-
mana własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licyta-
cję, jest oceniona na 4557 kor.

Najniższa cena wynosi 2278 kor. 50
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.) może każdy, mający chęć kupie-
nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 14. maja 1903.

L. cz. E. 54/3 (4) [4567]

Na żądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Kosowie odbędzie się dnia 12. Czerwca 1903 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 licytacja realności objętej whl. 849 gm. Distyn.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 267 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 12. maja 1903.

L. cz. E. 460/3 (4) [4559]

Na żądanie Littmana Fesslera, odbędzie się dnia 23. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44., licytacja połowy realności lwh. gm. Rieczka.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 140 kor.

Najniższa cena wynosi 93 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 10. maja 1903.

L. cz. E. IX. 274/3 (4) [4548]

Dnia 24. czerwca 1903, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 51, licytacja realności lwh. 572 kg. gm. Byków.

Nieruchomość tę, oceniono na 1070 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 713 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 10. maja 1903.

L. cz. E. 535/3 (5) [4562]

Na żądanie Benjamina Jontla Freifelda, zastąpionego przez adwokata dr. Fichmanna, odbędzie się dnia 23. czerwca 1903 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44, licytacja 3/7 części realności whl. 628 gm. Jaworów, Nisko Prokopyszyna własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1089 kor.

Najniższa cena wynosi 727 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 19. maja 1903.

L. cz. E. 201/3 (4) [4573]

Na żądanie Maryanny Oprych, odbędzie się dnia 8. lipca 1903 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 w Wieliczce licytacja realności lwh. 37 gm. Krzyszkowice.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2187 kor. 19 hal.

Najniższa cena wynosi 1557 kor. 69 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju

co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 14. maja 1903.

L. cz. E. VIII. 228/3 (4) [4550]

Dnia 22. czerwca 1903 o godz. 11 1/2 rano, odbędzie się w biurze Nr. 30 w tut. sądzie licytacja realności wyk. hip. 2826 gm. kat. Stanisławów, obejmującej p. bud. lk. 2183 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość oceniona na 6756 kor.

Najniższa cena wynosi 3378 kor., niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Stanisławów, dnia 19. maja 1903

L. cz. E. 259/3 (5) [4553]

Na żądanie p. Franciszka Wróbla, odbędzie się dnia 8. lipca 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w domu pod Nk. 29 małżonków Melamedów własnym, licytacja I. realności lwh. 322 ks. gr. gm. kat. Biecz objętej, Michała i Karoliny z Jasionów małżonków Słowakiewiczów własnej. II. realności lwh. 776 tej samej ks. gr. objętej, Jakóba i Ludwiki małżonków Jagielskich własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków, inwentarza żywego i martwego, plonów, drzew owocowych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad I. na 6839 kor. 24 hal. w czem przynależności na 2008 kor., zaś ad II. na 3605 kor. 90 hal., w czem przynależności na 1192 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 4209 kor. 50 hal., zaś ad II. 2265 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddz. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 16. maja 1903.

L. cz. E. 584/3 (4) [4569]

Dnia 26. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 27. Oddziału IV. Sądu tut. licytacja realności lwh. 34 i 866 (gruntu orne) w Mielcu na 1400 kor. ocenione.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 933 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 28. Oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 20. maja 1903.

L. cz. E. 923/2 (4) [4572]

Dnia 26. czerwca 1903 o godzinie 9 rano odbędzie się tutaj, w biurze Nr. III. licytacja całej realności whl. 148 ks. gr. gminy kat. Uhnów Zastawie objętej.

Oszacowanie 625 kor.

Najniższa cena 416 kor.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 19. maja 1903.

L. cz. E. 350/3 (5) [4564]

Na żądanie Abrahama Fieberta odbędzie się dnia 29. czerwca 1903 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 licytacja realności whl. 347 i 421 gm. Brustury.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 2050 kor.

Najniższa cena wynosi 1366 kor., 68 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 10. maja 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 23 (1) [4539 2-3]

Edyt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Herscha Leiby Sobla, zarejestrowanego pod firmą Hersch Leib Sobel, handel drzewem w Mikuliczynie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego i naczelnika sądu pow. w Delatynie Juliana Kuleczyckiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Izidora Berlesteina w Delatynie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 3. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Delatynie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Delatynie najdalej do dnia 4. lipca 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 29. lipca 1903 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiać się i zgłoszonym służyć prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Delatynie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 17. maja 1903.

L. cz. S. 1/3 (12-19) [4537]

Wskutek wniosku wszystkich zgłoszonych wierzycieli konkursowych oraz zarządcy masy uchwałą tego sądu z dnia 13. lutego 1903 l. cz. S. 1/3 (1) otworzony konkurs do

majątku Józefa Ziomeka, zegarmistrza w Jasle uznaje się po myśli §. 155 ord. konkurs., za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 20. maja 1903.

L. cz. S. 4/3 (2) [4543]

Obwieszczenie.

Dla nieobecnego z miejsca pobytu Henryka Lichta, kupca w Stryju, do którego majątku uchwałą ts. z dnia 21. maja 1903 l. cz. S. 4/3 (1) konkurs otwarty został, ustanawia się kuratora w osobie adwokata Dra Falka, którego zaopatruje się dekretem i któremu doręcza się uchwałą z 21. maja 1903 S. 4/3 (1) dla Henryka Lichta przeznaczoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, 24. maja 1903.

Konkursa.

L. 2738/3 [4405 3-3]

KONKURS.

Odnosnie do konkursu w Nr. 126 Gazety Lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady starszego dyrektora przy c. k. zakładzie karnym męskim we Lwowie z rangą i poborami VII. kl. rangi, lub posady dyrektora i kierownika c. k. zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie z rangą i poborami VIII. kl. rangi, ewentualnie opróżnić się mogącej przy c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie lub Stanisławowie posady zarządcy z rangą i poborami IX. klasy rangi, lub też posady kontrolera z rangą i poborami X. klasy rangi przy c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie lub Stanisławowie z dniem 15. czerwca 1903 upływa.

C. k. Nadprokuratora Państwa.

Lwów, dnia 28. maja 1903.

L. 60011/II. [4527 2-3]

KONKURS.

Na posadę ekspedienta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Dzikowie starym z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 266 kor. rocznie na służącego, z ewentualnem wynagrodzeniem 1000 kor. za codzienną jazdę po słańczę do Oleszyc i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 19. czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 30. maja 1903.

L. 59.603/II. [4493 2-3]

KONKURS.

Na posadę ekspedienta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Trzcinnem z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 798 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15. czerwca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 29. maja 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 613 (2) [4337 1-3]

Michał Swiderski z Romanówki został uznany za marnotrawcę a kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Bójców z Romanówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, dnia 5. maja 1903.

L. cz. P. 22/00 (16) [4338 1-3]

Dla marnotrawnego Fedia Bahniuka ze Stojanowa ustanowiony zostaje w miejsce Oleksy Pisarczuka kuratorem Hryc Bahniuk tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 23. kwietnia 1903.

L. cz. L. 2/3 (4) [4241 1-3]

Feigę Tauba z Krystynopola uznano umysłowo chorą.

Kuratorem jest Izrael Jakób 2-im Taube.

Sokal, dnia 28. stycznia 1903.

L. cz. L. V. 5/3 (6) P. V. 127/3 (1) [4380 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Przemyśle Oddz. V. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Przemyśle uchwałą z dnia 4. kwietnia 1903 l. cz. Ne. IV. 152/3 (1) zatwierdzenia, kuratorem nad Mikołajem Średnickim podobajstą murarskim w Przemyśle z powodu stwierdzonej przez Sąd u niego choroby umysłowej a kuratorem ustanawia Jana Macha, budnika kolejowego w Przekopanej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. L. 2/3 (1) [4329 1—3]
Katarzyna Ważna 2 śl. Baczynska z Rudy różanieckiej uznana została za marnotrawną, kuratorem jej zamianowany został Jędrzej Ważny, gospodarz z Rudy różanieckiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 27. kwietnia 1903.

L. cz. P. 356/2 (5) [4242 1—3]
Franciszka Gilla komendanta posterunku żandarmerii w Torkach uznano umyślowo chorym.
Kuratorem jego Błażej Gill z Kidałowic.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 27. listopada 1902.

L. cz. P. IV. 116/3 (8) [4365 1—3]
Wincenty Zagórski rolnik ze Sambora-Powtórnej uznany został za marnotrawcę a kuratorem jego ustanowiono Szczepana Paluszkiewicza rolnika z Sambora-Powtórni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 9. maja 1903.

L. cz. P. 13/88 (7) [4243 1—3]
Rozciągnięta nad Jeroftejem Wójtowiczem kuratelę z powodu marnotrawstwa uchylono.
Sokal, 31. grudnia 1902.

L. cz. P. 357/2 (6) [4244 1—3]
Pawła Ułasiewicza z Zabicia uznano marnotrawcą.
Kuratorem jego Jędrzej Lichohraj.
C. k. Sąd powiatowy
Sokal, 27. listopada 1902.

L. cz. L. 15/3 (3) [4245 1—3]
Maryę Soroczuk z Szarpaniec uznano marnotrawczynią.
Kuratorem jej Michał Kleinczuk.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. L. 1—3 (7) [4246 1—3]
Iwana Szeremetę z Kopytowa uznano marnotrawcą.
Kuratorem jego Martyn Małko.
Sokal, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. P. 174/3 (7) [4261 1—3]
Obwieszczenie.
Kuratorem Mikołaja Hryhorciowa, z Tłumacza uznanego marnotrawnym ustanowiono Maksyma Meryndę.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 8. maja 1903.

L. cz. L. 30/2 (6) [4335]
Nad Mikołajem Szpotakiewiczem, szewcem z Monasterzysk, zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa.
Kurator Antoni Chodak z Monasterzysk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Monasterzyska, dnia 31. stycznia 1903.

L. cz. P. 274/2 (5) [4283]
Józef Czorny z Wołwego został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Kahaniaka syna Harasyma z Wołwego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 15. maja 1903.

L. cz. P. XVI. 71/3 (14) [4304]
Izydor Paunel c. k. pułkownik uznany za umyślowo chorego, kuratorem ustanowiono p. Emilian Isopescu radca sądu w Czerniowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 1. maja 1903.

L. cz. P. X. 135/2 (3) [4305]
Jędrzej Dziura uznany umyślowo chorym, kuratorem ustanowiony Jędrzej Wiczorek z Dojazdowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, dnia 17. lutego 1903.

L. cz. P. IV. 96/3 (6) [4318]
Stefan Sekret z Uciszkowa uznany marnotrawcą, kuratorem jest Iwan Stefaniszyn.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 16. kwietnia 1903.

L. cz. P. VI. 87/3 (6) [4255]
C. k. Sąd powiatowy w Horodence, ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 25. kwietnia 1903 l. cz. Nc. IV. 227/3

(7) zatwierdzenia, kuratelę nad Iwanem Wulczakiem w Repużynach z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Michała Kubina w Repużynach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Horodenska, dnia 30. kwietnia 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 168 (spół. XVII. 67/96) [3949]
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Podgórze pod Krakowem.

Brzmienie firmy: „Bracia Leser i Spółka” po niemiecku „Gebrüder Leser et Comp”.
Przedmiot przedsiębiorstwa: mechaniczna przędzalnia, czesalnia konopi i fabryka szpagatu w Podgórzu.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: Kraków 15. kwietnia 1903.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 15. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 124/3 (Pojed. I. 329) [3950]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Podhajce.
Brzmienie firmy: „Młyn amerykański walcowy Wanda” Dra Adama Czyżewicza w Podhajcach (Amerikanische Walzmühle „Wanda” des Dr. Adam Czyżewicz in Podhajce).

Właściciel (I) Dr. Adam Czyżewicz.
Podpis firmy: (F. Z.) pod stampiliowanem brzmieniem firmy własnoręczny podpis właściciela Dr. A. Czyżewicz.
Dzień wpisu 28. kwietnia 1903.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Brzeżany, dnia 23. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 20 pojed. III. 109 [3945]
Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „J. Klimkiewicz i Spka”.

Przedmiot przedsiębiorstwa: interes spedycyjny i kantor wymiany.
Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 1. marca 1902.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 1. marca 1902.

L. cz. Firm. 100/3 spół. I. 291 [3888]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Należy wpisać w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Stanisławów.
Brzmienie firmy: „Dzierżawa propinacji w Stanisławowie Freudenheim, Rauch i Reisner”, po niemiecku: „Propinationspachtung in Stanislaw Freudenheim, Rauch und Reisner”.

Wstąpił: Edmund Rauch jako jawny wspólnik w miejsce zmarłego jawnego spółnika bhp. Leiby Raucha

Upoważniony do zastępstwa: Do zastępstwa firmy i podpisywania takowej pod wypisaną lub wyciśniętą pieczęcią lub drukowaną firmą tylko wszyscy spółnicy t. j. Kalman Freudenheim, Edmund Rauch i Jakób Reisner są zbiorowo upoważnieni.

Data wpisu: 22. kwietnia 1903.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Stanisławów, dnia 22. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 120/3 (stow. IV. 149). [3880]
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 25. kwietnia 1903 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: „Spółkę oszczędności i pożyczek w Krakowcu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”. Stowarzyszenie zostało zawiązanem na podstawie statutu uchwalonego na zgromadzeniu odbytem 17. marca 1903. — Okręg spółki stanowią gminy: Krakowiec, Gnojni e, Wola gnojnicka, Budzyn, Ruda krakowiecka, Ruda kochanowska, Świdnica i Przedborze. — Celem spółki jest starać się o materialne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę fundusów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu a to z fundusów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd złożony:

1) z ks. Jana Szczepka, proboszcza obł. w Krakowcu jako przewodniczącego;

2) z Jakóba Adamko, właściciela realności w Krakowcu, jako zastępcy przewodniczącego;

3) z Piotra Kracyły, właśc. realności w Krakowcu;

4) z Jana Cichonia, właśc. realności w Rudzie krakowieckiej;

5) z Stefana Malca, właśc. realności w Krakowcu;

6) z Władysława Dratka, właśc. realności w Krakowcu;

7) Jana Sikory właśc. realności w Woli gnojnickiej.

Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępcy i jeden z członków zarządu.

Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem spółki; ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza. W razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie, które wyznaczy zarząd spółki.

Przemyśl, 29. kwietnia 1903.

L. cz. Firm 143/3 [3834]
OBWIESZCZENIE.

Wpisuje się do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Moskalówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką” z siedzibą w Moskalówce, której podstawą jest statut przez Patronat Wydziału krajowego dostarczony, a na walnem zgromadzeniu założycieli Spółki dnia 24. lutego 1903 uchwalony i przyjęty. Okręg tej spółki stanowią gminy Moskalówka, Kosów, Kosów Stary, Wierzbowiec, Smogna i Manastersko, a celem jej jest starać się o materialne i moralne podniesienie członków spółki przez a) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu z fundusów, które spółka ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, b) danie możności umieszczenia na procentów pieniędzy zaoszczędzonych, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności, c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych w okręgu spółki.

W skład Zarządu spółki wchodzi: p. Kazimierz Jamroz, kierownik krajowej szkoły tkackiej w Kosowie, jako przełożony zarządu, p. Mikołaj Wołoszczuk Antoniego, rolnik w Moskalówce, jako zastępca przełożonego, pp. Leon Sitnik, rolnik i kuśnierz w Kosowie, Piotr Sitnik, rolnik i kuśnierz w Kosowie starym, Bazyli Wołoszczuk, s. Antoniego, rolnik w Moskalówce, Józef Wacławik, słusarz salinarny w Manastersku, Józef Wołoszczuk, rolnik w Smodnej, jako członkowie. Podpis firmy jest ważny, gdy pod pieczęcią firmy podpisze się przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden członek Zarządu. Jeden członek nie może mieć więcej, niż pięć udziałów po 10 K. Udział może być wpłacony bądź od razu w deklarowanej wysokości, bądź w ratach, najwyższej półrocznych, wynoszących co najmniej po 1 kor. Wszelkie ogłoszenia Spółki umieszczane będą na tablicy koło kościoła w Moskalówce przez 14 dni. Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza. W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie, które wyznaczy Zarząd w porozumieniu z Radą nadzorczą Spółki.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Kołomyja, dnia 18. kwietnia 1903.

Ч. спр. Фірм. 97/3 [3954]
Обвѣщеніе.

Ц. к. Судъ окружный, яко торговельный въ Перемышлі оголошує, що дня 15. цвѣтня 1903 вписано до реестру для стоваришень заробковихъ и господарскихъ: Товарищество „Народная Помощь” регистрованоє товарищество съ обмеженою порукою для дробного кредита и опадности въ Дубецку. — Товарищество опирає ся на статутъ ухваленый дня 12. марта 1903 року. — Часть истнования его есть неограниченный. — Предметомъ предприятия есть: помогати поднесению материального быта своихъ членовъ — и въ той цѣли: а) удѣляти членамъ дробного приступного кредиту; б) принимати опадности на опрочентоване.

Дирекція складає ся зъ двоохъ членовъ, а то: свящ. Романа Прислойского приходника въ Дубецку и Льонгина Го-

родецкого ц. к. офіціала судового въ Дубецку и заступника свящ. Юліана Чучкевича, пароха въ Рускомъ селѣ.

Дирекція підписує ся товарищества такимъ способомъ, що до фірми товарищества доповняють свои підписи оба члени Дирекції, взглядио членъ и заступникъ.

Всякія обявленія и повѣдомленія до загалу членовъ будуть умѣщати ся въ одной зъ краєвыхъ рускихъ газетъ, якую до того предѣлать Надзорный Совѣтъ товарищества.

Перемышль, дня 2. мая 1902.

Ч. спр. Фірм. 104/3 (Стов. I. 367) [3736]
Вписує фірми стов. зар. і госп.

Вписано до реестру для фірм стов. зар. і госп.

Сидище фірми: Бурштин.

Висписує фірми: „Каса для ощадности і позичок в Бурштині, Спілка зар. з обм. порукою”.

Предмет обороту: Удѣляне позичок і приймає на процент грошей заощаджених.

Статут з дня: 1. Марта 1903.

Перший Заряд: яко настоятель: Дмитро Денко, яко заступник: Юрко Нога, яко члени: Леопольд Балицький, Стефан Малиновський і Карико Корятко.

Підпис фірми: настоятель Заряду або его заступник і один член заряду.

Оголошення: всі оповіщення оголошувати буде Спілка в часописі „Свобода”, запрошене на загальні Збори розіслане обіймачем.

Удѣл: 10 Корон.

Дата впису: 7. цвѣтня 1903.

Ц. к. Суд окружный, Відділ II.

Бережани, дня 7. цвѣтня 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 267 [4442 2—3]
OBWIESZCZENIE.

C. k. Izba Notaryalna w Krakowie w myśl §. 29 ustawy notaryalnej, wzywa osoby interesowane, roszczące sobie jakiegokolwiek pretensje do kaucyi urzędowej zmarłego c. k. notaryusza Bronisława Sądeckiego, pierwotnie w Nowym Sączu jako zastępcę notaryusza, następnie jako notaryusza w Ślemieniu, dalej Wojnicz, Żywcu w końcu w Białej urzędującego, oraz do jego sądownie ustanowionych zastępców, aby pretensje te w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego zamieszczenia niniejszego obwieszczenia w części urzędowej Gazety Lwowskiej tem pewniej do Izby notaryalnej zgłosili, gdyż w przeciwnym razie po upływie bezskutecznego terminu powyższego, bez względu na ich pretensje, kaucaja służbowa w kwocie 2000 kor. w depozycie sądu powiatowego w Bielsku przechowana, od węzła kaucyjnego uwolnioną i prawnemu właścicielowi wydaną zostanie.

Kraków, 28. kwietnia 1903.

L. cz. C. 80/3 (1) [4510 2—3]
Przeciw Janowi Nowakowi i Stanisławowi Nowakowi z Grudny górnej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tut. Sądu przez Annę Weiss, właścicielkę dóbr z Grudny górnej, pozew o zeznanie deklaracji ekstatulacyjnej na kwotę 116 złr. 55 ct. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10. czerwca 1903 o godz. 9½ rano w tut. Sądzie biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Stanisława Nowaków ustanawia się kuratora w osobie Tomasza Gliwy naczelnika gminy w Grudny górnej.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże niewiadomych z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 29. maja 1903.

L. cz. C. I. 97/3 (1) [4524 2—3]
Przeciw nieobecnemu Antoszkowi Bileckiemu synowi Jaśka, wniosk. Aron Teichholz z Hołotek pozew o uznanie własności whl. 169 gm. Hołotki.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na 12 czerwca 1903 o 8 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Łukian Rcmianiuk z Hołotek, będzie go zastępował, dopóki się w Sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowosioło, dnia 19. maja 1903.

W y k a z

panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28. maja do 3. czerwca 1903.

Epizootycya	Powiat	M i e j s c o w o ś ć
Zaraza pyska i racie	Horodenka	Okno (ob. dw.).
Wąglik	Borszczów Tarnopol	Zawale (ob. dw.). Małaszowce.
Nosaczna	Buczacz Kałusz Tarnopol Trembowla Zaleszczyki Lwów miasto	Trybuchowce. Jasien. Tarnopol. Mogielnica (gm. i ob. dw.). Duninów (ob. dw.). Lwów II. dzielnica.
Parchy	Brzesko Chrzanów Czortków Dąbrowa Dolina Drohobycz Grybów Jarosław Jasło Jaworów Lwów Mościska Nadwórna Przemysły Rohatyn Ropczyce Rzeszów Sambor Stary Sambor Stryj Tarnów Tłumacz Trembowla Zaleszczyki Zbaraż Złoczów Żółkiew Żydaczów	Brzesko, Grady ad Jasien. Jaworzno. Bazar, Dżuryn, Zalesie. Cwików. Cerkowna, Kniażółka, Perehińsko. Hubicze, Modrycz, Mraźnica, Opaka, Stebnik, Ułyczno, Wolanka ad Tustanowice. Bogoniowice (ob. dw.). Ciemiernowice (ob. dw.), Nowa Grobla, Święte. Brzyska. Siedliska, Starzyska. Piaski (ob. dw.). Zarzecze. Osławy białe. Sołowa. Słobódka konkolnicka. Nagoszyn. Malawa. Biskowice, Czyżki, (ob. dw.), Strzałkowice. Łopuszanka, Strzelbice. Dołhołuka (ob. dw.), Korezyn. Garbek, Głów, Lichwin (ob. dw.), Siedliska (gm. i ob. dw.), Szywna, Żukowice nowe. Markowce. Budzanów (ob. dw.), Łaskowce, Romanówka. Dżwinia, Szczytowie (gm. i ob. dw.). Skoryki. Usznia. Koszelów. Hnizdyczów, Rudniki (ob. dw.).
Otręt	Rohatyn	Bołszowce.
Róża wąglikowa	Brzesko Cieszanów Dąbrowa Mielec Skałat	Gnojnik. Krowica lasowa. Pałuszyce. Ziempniów. Zielona.
Pomór świń	Borszczów Brzeżany Buczacz Czortków Kolbuszowa Kraków Nisko Nowy targ Przemysły Przemysły Rohatyn Rzeszów Skałat Sniatyn Stanisławów Tarnopol Tłumacz Trembowla Zbaraż Żywiec	Głębocezek, Iwanie puste (gm. i ob. dw.), Iwanków, Jezierzanka, Korolówka, Szerszeniowce. Narajów miasto. Kowalówka (ob. dw.). Czortków. Komorów, Krzątka, Majdan. Stryjów ad Branice, Russocice, Tonie. Stany. Maniowy. Chołowice (Zasanie), Komara, Wileza, Zasanie (dzielnica w Przemysłu). Błotnia (folwark za Gajem). Bołszowce (ob. dw.), Kleszczówna, Nastaszczyn, Podgrodzie. Mrowla. Kałaharówka, Wolica. Krasnostawce (ob. dw.). Halicz, Pitrycz, Załukiew. Chodaczów wielki, Czerniechów, Obarzańce, Zarudzie. Ostrynia. Łosznów. Czerniehowce. Żywiec.
Wścieklizna	Czortków Dobromil Kamionka Kolbuszowa Lisko Nadwórna Podhajce Rudki Sniatyn Sokal Stanisławów Trembowla Turka Złoczów Żółkiew Kraków miasto	Dawidkowce. Dobromil. Streptów. Sokół. Lutowska, Teleśnica oszwarowa, Wydrne. Nadwórna. Kołuszów. Dubanowice. Budylów. Wulka poturzycka. Krymidów, Siedliska. Janów, Mogielnica, Podhajczyki, Ruzdźwiany. Tureczki niżne. Harbuzów. Mokrotyn. Kraków.
Cholera drobiu	Sokal	Krystynopol.

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Austria dolna.

Zaraza pyska i racie: Petronell (p. Bruck nad Litawą), Lasse (p. Unter-Gänsendorf), miasto Wiedeń 11, 12 i 15 dzielnica.

Węgry.

Zaraza pyska i racie: w 91 miejscowościach, 446 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty Bereg 1 miej. 1 zagr. Maramaros 4 miej. 9 zagr.

Ze względu na przywleczenie tej zarazy z bydłem przypędzonym z komitatu Maramaros (Węgry) do Okna, powiat Horodenka, należy użyć wszelkich środków dozwoływanych przepisami celem powstrzymania dalszych zawleczeń zarazy i w tym celu przestrzegać jak najściślej obowiązujące w tej mierze przepisy.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. czerwca 1903.

L. cz. C II. 210/3 (1) [4556 1—3] Przeciw Markusowi Horowitz z Dobromila którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu tutejszego przez Szymona Scheinbacha z Dobromila pozew o zwrot losu lub zapłaty kwoty 278 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23. czerwca 1903 o godzinie 9. rano.

Celem strzeżenia praw Markusa Horowitza ustanawia się Pana Dra Bogusława Hawliczka adwokata w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż Markusa Horowitza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Dobromil, dnia 25. maja 1903.

L. cz. C. 79/3 (1) [4592 1—3] Przeciw Stanisławowi Niemcowi, którego miejsce pobytu jest niewiadomem, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez p. Anastazję 2 s. Dereń pozew o własność.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30. czerwca 1903.

Celem strzeżenia praw Aleksandry Rużyto zam. Popko, ustanawia się Pana adw. dr. Schmidta w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą nieobecną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII. Tarnopol, dnia 27. maja 1903.

L. cz. C. II. 164/3 (2) [4549] Przeciw Michałowi Słysz po Iwanie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Jędrzeja Pauka (Pałuka) jako opiekuna mał. Daniela Pauka pozew o ojcostwo i alimenty.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25. czerwca 1903 godz. 9 rano biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Michała Słysz po Iwanie ustanawia się pana dr. Arnolda Reicha adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Sanok, dnia 14. maja 1903.

L. cz. C. I. 175/3 (1) [4555] Przeciw Leizorowi Grometowi w Turzańsku którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Fedora Obruszcza z Turzańska pozew o 280 K.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 12. czerwca 1903 o 9. rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Leizora Grometa ustanawia się Pana Jana Wackermanna w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Leizora Grometa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Bukowsko, dnia 2. czerwca 1903.

L. cz. C. II. 179/3 (2) [4557] Przeciw Justynie Szezurko z Wołowca której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Stefana Szezurka z Wołowca pozew o uznanie i wpis hipoteczny realności lwh. 137 i 132 gminy Wołowiec.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 13. czerwca 1903 o godzinie 8 przed poł.

Celem strzeżenia praw pozwaney ustanawia się Pana Dra Sterna adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Gorlice, dnia 22. maja 1903.

L. cz. C. II. 25/3 (1) [4601] Przeciw nieobecnemu Herschowi Teiwer przedtem w Tłustem wniósł Moses Weinstock, szewc w Tłustem skargę o uznanie prawa własności do 1/3 niewydzielonej części realności whl. 470 gminy Tłuste miasto objętej.

Pierwsza audyencya odbędzie się dnia 12. czerwca 1903 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 6.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Tytus Kowalski w Tłustem będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Tłuste, dnia 30. maja 1903.

L. 71.461.

Obwieszczenie.

Przebiegająca cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu maju 1903, mająca służyć według c. s. rozprz. z 15 września 1900 dz. u. p. Nr. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu państwa za szkodzenie (Schlachtschweine) wybite na podstawie powołanego rozporządzenia w miesiącu czerwcu 1903, wynosi 0 K 93 k. za kilogram, co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. czerwca 1903.

L. cz. C 134/3 (1)

[1554]

Przeciw Franciszkowi Kosińskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Wojciecha Kosińskiego pozew o własność realności lwh. 127 gm. Wójtowa.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 12. czerwca 1903 godzina 8. rano w tut. Sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Bolesława Gawronskiego c. k. notariusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Franciszka Kosińskiego w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 29. maja 1903.

L. 70.785.

Obwieszczenie.

Ze względu na pojawienie się zarazy pyska i racie w politycznych powiatach **Horodenka i Kołomyja** w celu powstrzymania dalszego jej rozszerzenia się c. k. Namiestnictwo ustanawia na podstawie §§. 3. 7., 20 i 26. ustawy z 29. lutego 1880 i rozporządzenia wykonawczego z 12. kwietnia 1880, oraz z 8. grudnia 1886, Dz. u. p. Nr. 35., 36. i 172., zapowietrzoną przestrzeń, do której wciela się następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie a mianowicie:

a) Z powiatu politycznego horodeńskiego:

Bałahorówka, Czerniatyn, Czertowiec, Dzurków, Głuszków, Hańczarów, Horodenka, Jasienów polny, Okno, Olejowa-Korniów, Olejowa-Korolówka, Raszków, Serafince, Targowica, Tyszkowce i Wierzbowce.

b) z powiatu politycznego kołomyjskiego:

Balinice, Buczaczy, Ceniawa, Chomiskówka, Chwaliboga, Czechawa, Fatowce, Gwoździec mały, Gwoździec miasto, Gwoździec stary, Kamionka wielka, Kobylec, Kulaczkowce, Nazurna, Ostapkowce, Ostro-

wiec, Piadyki, Podhajczyki, Pruchniszcze, Rohynia, Rosochacz, Słobódka polna, Soroki, Trofanówka, Turka, Winograd i Zahajpol.

Te obszary są zamknięte dla wprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

W tym obszarze zamkniętym wzbronione jest:

a) Odbywanie targów oraz wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnię);

b) Ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacjach kolejowych: Gwoździec, Horodenka miasto, Horodenka Dwór i Okno, leżących w zamkniętym okręgu.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięty obszar dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarze zamkniętym dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa, z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej w pewnych miejscowościach, nie wydały specjalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Horodence i Kołomyi upoważnione są udzielać w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacji większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego, na natychmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

W celu zapobieżenia zawleczenia tej zarazy do państwa Niemieckiego i utrzymania wolnego eksportu zwierząt do tego państwa, zmienia się aż do odwołania obwieszczenia z 28. lutego, 23. czerwca i 30. lipca 1902 L. 22.805, 69.507 i 88.885 oraz z 9. stycznia 1903 L. 1541 o tyle, że z powiatów politycznych, Bohoroczany, Buczaczy, Dolina, Gorlice, Grybów, Horodenka, Jasło, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Krosno, Lisko, Myślenice, Nadwórna, Nowy Sącz, Nowy Targ, Peczniżyn, Sanok, Sniatyn, Stryj, Tłumacz, Turka, Zaleszczyki i Żywiec, wolno wywozić bydło rogate do Niemiec tylko za specjalnym pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

Z innych powiatów politycznych wolno było rogate i nadal wywozić do Niemiec z zachowaniem przepisów w powołanych obwieszczeniach c. k. Namiestnictwa, tudzież w obwieszczeniu z 6. października 1902 L. 114.741 umieszczonych.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej”, będą karane według §. 45 ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. czerwca 1903.

Doniesienia prywatne.**ILUSTRACJA POLSKA****ilustrowany tygodnik**

pod redakcją Ludwika Szczepańskiego w Krakowie rozpoczyna nowy rok wydawnictwa.

Najlepsze i najtańsze pismo dla rodzin polskich nie liczące się z szablonem cenzuralnym pism warszawskich.

30 aktualnych ilustracji w każdym numerze

Powieści

oryginalne: „PRUSKI HUZAR” wstrząsająca dramatycznością powieść współczesna Artura Gruszeckiego, „W NASZEJ LETNIEJ STOLICY” wielce zabawna nowela osnuta na tle współczesnych stosunków zakopiańskich.

Artykuły literackie, popularno naukowe. Mody ilustrowane. Sport.

Abonament kwartalny 3 koron 90 halerzy.

Skład główny na Lwów:

W agencji St. Sokołowskiego, w Pasażu Hausmana 1. 9.

Premium bezpłatne „Ilustracji Polskiej”

Każdy nowy abonent otrzyma początkowe arkusze powieści „Pruski Huzar” i „W naszej letniej stolicy”; Każdy roczny i półroczny abonent otrzyma bezpłatnie sensacyjną powieść H. J. Welsa „Gdy śpiący się zbudzi” z 12 ilustracjami.

Abonenci „Ilustracji Polskiej” mają prawo nabywać wspaniałe Album „Wawel, Katedra i zamek po restauracji” za cenę 5 koron (cena zwykła 8 koron). Dzieła takiego, obrazującego naszą świetność narodową, literatura nasza nie posiadała. „WAWEL”, tekst przez dra J. Żuławskiego i Józefa Nekandę Trepkę, ilustracje kolorowe St. Tonudosa i Henryka Uziębły — 50 czarnych ilustracji — na najpiękniejszym kredowym welinie — oprawa w płótno angielskie pomysłu H. Uziębły. Dla abonentów „Ilustracji” 5 koron. (z przysyłką 5 koron 70 halerzy).

„ILUSTRACJA POLSKA” nie ogląda się ani na rosyjską ani na pruską cenzurę, jest zatem jedynym ilustrowanym pismem, które wiernie obrazuje bieżące życie literackie i społeczne polskie.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych - - - - -

Agencja Dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

**Zaproszenie do przedpłaty na**

1903 r.

Rok V-ty.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim.

Czasopismo zamieszcza wybór najładniejszych utworów salonowych i do tańca, daje rocznie nut wartości przeszło 25 rub.

Zadaniem wydawnictwa jest rozwój twórczości swojskiej muzy, w tym celu redakcja ogłosiła 2-gi konkurs muzyczny im. Konst. ks. Lubomirskiego dla Polskich kompozytorów na utwory fortepianowe, przeznaczając na nagrody 500 rub., z terminem nadsyłania rękopisów do dnia 31. października 1903 r.

Na treść numerów w kwartale I. złożyły się a) utwory na fortepian: Lubomirski ks. Konst. „Romans”, Maliszewski W. „Marzenie” nagrodz. na konkursie, Paderewski I. „Kolysanka” z opery Manru (układ L. Ch.), Skrzydlewski I. „Wspomnienie”, Sokołowski M. „Canzonetta”, Stojowski Z. „Dumka”, Wierchlejski R. „Mazurek”, Crescenzo C. „Powodzenia” Polka, Douvernoy A. Tańce Indyjskie i Marsz religijny z baletu „Bachus”, Koczew-Kowarzowicz „Perły Albani” Walec; b) do śpiewu: Jarecki H. „Oda do młodości” kantata na chór męski, Karłowicz M. „Nie płacz nademną” i Szczepkowski I. „Krakowiak”; c) w dziale literackim: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, korespondencje, obszerna kronika muzyczna i t. d.

Prenumerata rocznie 5 rub., z przysyłką pocztową 6 rub., półrocznie i kwartalnie w tym stosunku. Numer pojedynczy 60 kop.

UWAGA: Abonenci rocznie otrzymują jako premium bezpłatne 3 poprzednie zeszyty nut wartości 5—6 rub.

Adres Redakcyi: Warszawa, Warecka 15. Agentura dla Galicji we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

Redaktor i wydawca: Leon Chojceki.

Do naszych czytelników!**12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA**

(tom miesięcznie)

które w ciągu 1903 roku obejmują między innymi pracami Sienkiewicza także

KRZYŻAKÓW

otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerator

„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO”.

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowym wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów Tygodnika i obejmują całą twórczość tego autora, stanowiąc kompletną wspaniałą cenną bibliotekę Sienkiewiczowską.

Prócz tego

4 PREMIA ARTYSTYCZNE,

odbijane przeważnie kolorami i nadające się do oprawy.

Niezależnie od tego rozszerza Tygodnik działy: beletrystyczny, historyczny, społeczno-informacyjny z rubryką odkryć i wynalazków, artykuły wstępne, krytyki literacko-artystyczne z rubryką o sztuce stosowanej i t. d.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycja TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego” razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:

Kwartalnie	6 kor. 80 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.

w Galicji i na Bukowinie

Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 20 hal., półrocznie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., rocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal.: należyłość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 48 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorem za dopłatą 52 kor., w oprawie 71 kor. 20 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika” można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przysyłki i opakowania.

Komplet 48 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nadesłaniem w 4 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycja „Tygodnika” we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego 1. 12. Telefon Nr. 527.